Biblioteka Publiczna w Nowej Hucie

XIII Ogólne Zebranie Delegatów Załogi KM HiL

Ocena pracy dyrektora za rok 1988

11 bm. odbyło się **Ogólne Zebranie Delegatów Załogi**, na które przybyły 94 osoby. Obecni byli również przedstawiciele kierownictwa kombinatu i organizacji społeczno-politycznych. Wśród nich, były dyrektor KM HiL **Eugeniusz Pustówka** i aktualny dyrektor **Bolesław Szkutnik.** W programie zebrania znalazła się m. in. ocena pracy dyrektora huty za rok ubiegły. Zanim jednak dokonano oceny, zebrani wydali pozytywną opinię co do wprowadzenia do Zakładowego Porozumienia Systemu Wynagradzania Pracowników (z marca 1989 r.) protokołu dodatkowego (z 11 maja br.) w celu dostosowania zakładowego systemu wynagradzania do zasad indeksacji. Dotychczasową tabelę stawek godzinowych zastąpiono nową, podobnie jak dotychczas obowiązującą tabelę miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego. Protokół dodatkowy wejdzie w życie 1 czerwca br.

O sytuacji kombinatu, o problemach w realizacji zadań zarówno społecznych, jak i gospodarczych mówił dyrektor produkcji **Janusz Razowski,** przekazując jednocześnie informację, że Ministerstwo Finansów zareagowało na monity kierownictwa huty wprowadzając korzystniejsze ekonomicznie zmiany cen na wyroby hutnicze. Jest to decyzja sprzed kilku dni.

W kolejnym punkcie programu przewodniczący Rady Pracowniczej **Zbigniew Czyżewski** zapoznał zebranych z oceną jaką wystawiło dyrektorowi kombinatu dr inż. Eugeniuszowi Pustówce, Ministerstwo Przemysłu. Cytuję (...): **„Postawa społeczno-polityczna i etyczno-moralna, kwalifikacje oraz wyniki pracy zawodowej ocenione zostały w skali ocen — oceną najwyższą — wyróżniającą, z wnioskiem o pozostawienie na zajmowanym stanowisku"** (Warszawa 28.03.1989 r. Podpisał dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia Leszek Kotlarek).

Następnie przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków przedstawił projekt uchwały w sprawie oceny działalności dyrektora naczelnego **Eugeniusza Pustówki.** „(...) Po zapoznaniu się z przedstawioną informacją o wynikach gospodarczych i postępie uzyskanym w rozwiązywaniu spraw socjalno-bytowych załogi w 1988 r. stwierdzono, iż działalność dyrektora i wyniki produkcyjne i ekonomiczne były w dużej mierze determinowane uwarunkowaniami zewnętrznymi, w tym w szczególności nieudanymi próbami władz centralnych, wprowadzenia znanych zasad polityki dochodowo-cenowej. Doprowadziło to do destabilizacji ekonomicznej w kombinacie, oznak niepewności i niezadowolenia załogi i w konsekwencji akcji strajkowej w kwietniu i maju. Straty wynikłe z przestoju sprawiły, że założone plany produkcyjne nie zostały wykonane, strat nie dało się odrobić. Mimo że trudne to były rozmowy to jednak negocjacje z władzami centralnymi doprowadziły do uzyskania decyzji, które wpłynęły na poprawę samofinansowania się kombinatu. Umowa zaś z Ministerstwem Przemysłu o realizację zadań produkcyjnych pozwoliła na uzyskanie bezpodatkowego wzrostu funduszu płac o 2257 mln zł, a w konsekwencji zmniejszenie wypłaty podatku PPWW z 10 100 mln do 88 mln zł. Łącznie na wzrost płac w kombinacie zaangażowano dodatkowo 10 038 mln zł, a mimo to zatrudnienie w 1988 r. spadło o 875 osób. Powód? Mimo wszystko niski poziom płac, nie rekompensujący uciążliwości zmianowego systemu oraz wysokiej dyscypliny pracy narzuconej określoną technologią. Szczególnie wysoko oceniono wykonanie zadań eksportowych w 118,3 proc., w tym do II obszaru płatniczego w 135,7 proc., a także działalność dyrektora w zakresie działań socjalnych. Sukcesem mieszkaniowym zakończyła się wygrana batalia z rzeczywistością, czego efektem było przyznanie pracownikom kombinatu 797 mieszkań w roku ubiegłym, a w roku bieżącym, jak zaplanowano, ponad 1000 mieszkań". Utrzymano na nie zmieniony poziomie liczbę skierowań na wczasy — 26 000, także przekroczono liczby 11000 miejsc na koloniach, obozach. Nie zmniejszono, mimo trudności w zaopatrzeniu, ilości wydawanych posiłków.

10 lat pracy w kombinacie dyrektora Eugeniusza Pustówki oceniono wysoko w kontekście dużej niestabilności produkcyjnej, ekonomicznej będącej odbiciem wahań politycznych w naszym kraju, ciągle zmieniających się zasad reformy gospodarczej, przeczących niekiedy podstawowym zasadom samodzielności itd.

Dziękując za wieloletnią i rzetelną pracę byłemu dyrektorowi — Eugeniuszowi Pustówce Zebranie Ogólne Delegatów Załogi z zadowoleniem przyjęło decyzję o wyborze na stanowisko dyrektora — **Bolesława Szkutnika**, zobowiązując go przede wszystkim do zapewnienia stabilnych zasad ekonomicznych, przyspieszenia modernizacji kombinatu i dokonania zmian organizacyjnych, wprowadzenia nowych zasad polityki kadrowej i dalszych korzystnych rozwiązań w polityce płacowej. Dodatkowymi życzeniami by-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

TYGODNIK GŁOS NOWEJ HUTY

NR 20 (1673) 19 maja 1989 r. Cena 40 zł

Jaka przyszłość kombinatu ?

PRZY wielu okazjach stawiane było to pytanie. Ludzie po prostu chcieli wiedzieć, co będzie dalej z hutą. Temu zainteresowaniu towarzyszyła zwykle troska o przyszłość zakładu, z którym związali swoje losy i, zrozumiałe, chcieli aby przyszłość okazała się nieco lepsza. Obecnie, wraz ze zmianą na stanowisku dyrektora naczelnego Kombinatu HiL, pytanie: co dalej z hutą? — rozlega się jeszcze częściej i mocniej. Pojawił się bowiem nowy impuls, zapowiedź możliwości zmian i w rezultacie — nadzieja na jakże oczekiwaną modernizację huty.

Dyrektor naczelny KM HiL Bolesław SZKUTNIK:

— Dajcie mi trzy lata

ZACZYNA Pan bardzo odważnie — zwracam się do dyrektora naczelnego KM HiL Bolesława SZKUTNIKA. — **Wieść niesie, że jeszcze w tym tygodniu zapadną radykalne decyzje dotyczące...?**

— Ogłoszę je w najbliższych dniach, być może gdy „Głos" się ukaże, będą już znane. Dotyczyć będą części surowcowej, strefy spiekalni. W jakim zakresie, musimy to wyliczyć. Myślę, że zaszokuje niektórych decyzja ograniczająca prace wielkich pieców. Sądzę, iż niewątpliwie pewnym zaskoczeniem będą kroki zmierzające do wyłączeń w strefie Zakładu Stalowniczego...

— Niektórych, podobnie jak mnie, szokuje szybki termin, w którym przewidziano początek zmian — 1 lipca br. To, czego nie można było przeforsować przez kilka lat, za Pana sprawą stanie się tak szybko!

— Nie bez znaczenia pozostało spotkanie i stanowisko ministra Wilczka, no cóż... Właśnie w dniu mojej nominacji (!) zostały wdrożone nowe ceny na wyroby hutnicze, oparte na cenach światowych. Okazuje się, że np. wyroby z Bochni, które do dzisiaj były wysoko rentowne, czy walcowni drobnej i taśm, na które obowiązywały ceny urzędowe, dziś rentowne być przestają, są zbyt drogie w stosunku do cen światowych i albo zmniejszy się koszt ich wytwarzania albo staną się nieopłacalne. Wtedy decyzja jest tylko jedna: nie produkować, a produkować rzeczy opłacalne... Decyzje podejmę ja, lecz omawialiśmy ją w sztabie dyrekcyjnym, w porozumieniu

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „BIPROSTAL":

Trzy warianty

SPECJALIŚCI Biura Studiów i Projektów Hutnictwa „BIPROSTAL" opracowali w 1987 roku „KONCEPCJĘ ROZWOJU I MODERNIZACJI HUTNICTWA DO 2010 ROKU", którą na niedawnym sympozjum, zorganizowanym z okazji 40-lecia „Biprostalu", przedstawił generalny projektant KM HiL **Wiesław Piotrowski.** W koncepcji tej zakłada się, że produkcja i zużycie stali w naszym kraju wzrosną w najbliższych 15 latach i będą się utrzymywać na poziomie 18 mln ton rocznie. Około roku 2005 specjaliści zapowiadają spadek zapotrzebowania na stal do około 16 mln ton.

Opracowanie sugeruje (trudno się z tym nie zgodzić), że o kierunkach modernizacji polskiego hutnictwa decydować będzie wielkość produkcji dwóch największych hut — **Huty im. Lenina i Huty Katowice**, których łączny udział w produkcji stali w Polsce może sięgnąć nawet 75—80 procent (z ewentualnym udziałem **Huty Częstochowa**). Uwzględniając rozmaite argumenty, pracownicy „Biprostalu" uważają za najbardziej celowe ukierunkowanie tych dwóch kombinatów na docelową specjalizację. **W Nowej Hucie produkowane powinny być wyroby płaskie, a w Hucie Katowice wyroby bruzdowe.**

Wielkość produkcji wyrobów walcowanych w HiL zależeć będzie od wielkości produkcji walcowni gorących blach i taśm. Opracowane zostały trzy warianty. W pierwszym przewiduje się pracę dwóch walcowni gorących taśm i produkcję **5 mln ton** taśm gorącowalcowanych rocznie. Drugi wariant mówi o **4 mln ton** produkcji rocznie dzięki zmodernizowanej walcow-

4 czerwca — 17 dni do wyborów

KAMPANIA nabiera rumieńców

- **SPOTKANIA KANDYDATÓW Z WYBORCAMI**
- **CZY TA WALKA JEST FAIR?**
- **Z PROGRAMÓW WYBORCZYCH**

W **POROZUMIENIACH** „okrągłego stołu" zawarte zostało następujące stwierdzenie: **„strony zawierające niniejsze porozumienie zobowiązują się utrzymać swoje programy wyborcze i treści głoszone w wyborczej kampanii w granicach umowy zawartej przy „okrągłym stole". Podejmą niezbędne wysiłki, aby kampania przyczyniła się do kształtowania tolerancyjnej, demokratycznej kultury politycznej w naszym kraju".**

To, co jednak można zaobserwować w propagandzie obecnie, zwłaszcza ze strony opozycyjnej, wskazuje, że ta ważna umowa nie jest konsekwentnie przestrzegana. Pojawiają się personalne ataki na kandydatów strony koalicyjno-rządowej. Podważa się wcześniej uzgodnioną Krajową Listę Wyborczą. Zgłasza się pretensje, że do mandatów bezpartyjnych kandydują ludzie spoza „Solidarności". Taki stosunek do zawartego przy „okrągłym stole" porozumienia budzi niepokój nie tylko w kontekście wyborów, lecz i dalszej przyszłości.

Coraz liczniejsze są spotkania kandydatów na posłów i senatorów z wyborcami. Dają one pełniejszy obraz poglądów oraz programów głoszonych przez ubiegających się o mandaty do najwyższych organów władzy w państwie. Przysłuchiwałem się wymianie poglądów z dziennikarzami jednego z kandydatów na posła, członka hutniczej organizacji partyjnej **Józefa Gajewicza.** Zaprezentował on ambitny program zamierzeń, które chciałby realizować w razie wybrania go na posła w okręgu nr 50, obejmującym m. in. dzielnice Podgórze i Krowodrza, gdzie również mieszkają pracownicy kombinatu. Była mowa o strefie wolnocłowej, przebudowie układu komunikacyjnego Krakowa, ochronie środowiska poprzez

CIĄG DALSZY NA STR. 3

TYDZIEŃ

▲ **(vk) PRODUKCJA.** Do 15 bm. wyprodukowano w kombinacie 91 proc. koksu, 99 — surówki, 102 — stali martenowskiej, 98 — konwertorowej, 100 — stali ogółem, 98 — wyrobów gorącowalcowanych, 101 — blachy czarnej zimnowalcowanej, 80 — blachy karoseryjnej. W Wydziale P-1 w ZPH w Bochni wykonano 105 proc. planu, w P-2 — 108 proc.

▲ **WYPADKI.** Jadący 16 bm. rano od Elektromontażu w kierunku bramy głównej KM HiL kierowca Żuka z P-96 z niewiadomych jeszcze przyczyn wjechał nagle na wysoki krawężnik. Samochód przewrócił się, a kierowca doznał ogólnych obrażeń, m. in. stwierdzono zerwanie ścięgna prawego przedramienia.

▲ **PRACOWNIK ZR/R-2** podczas zakładania rozwiertaka nieumyślnie włączył wiertarkę pneumatyczną do prądu. Nastąpiło wciągnięcie rękawicy i urwanie części palca. Tu akurat praca w rękawicach jest niedozwolona... Na szczęście poszkodowany zdążył przytomnie wyłączyć drugą ręką wiertarkę i uchronił od zgniecenia całą rękę.

▲ **(mam) ODLEWNICY** pytają, dlaczego Zakład Mleczarski zapomina o nich i nie dostarcza regularnie mleka? Personel wydający ten napój rozkłada ręce...

▲ **3,6 PROMILLE ALKOHOLU** stwierdzono we krwi nieprzytomnego pracownika KSOP, znalezionego rankiem 17 bm. w rejonie Wydziału Granulacji Żużla. Jak się tam dostał — nie wiadomo. Przy sobie miał dwie pełne butelki alkoholu, obok leżały jeszcz dwie rozbite...

Kol. Bożenie HYMCZAK

wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY
z PIONU
GŁ. INŻYNIERA
ds. TECHNIKI

Podziękowania

Najserdeczniejsze podziękowanie **Zakładowemu Zarządowi „Solidarności", Kolegom z walcarki pięcioklatkowej,** a w szczególności kol. **Tadeuszowi Poprawskiemu** za pomoc w czasie mojej choroby składa

ZBIGNIEW RUTKOWSKI

Przez 25 lat pracy w służbie zdrowia zawsze pozytywnie załatwiał moje prośby, a teraz jako emerytkę przyjął mnie jak dawniej i zaopiekował się moim chorym mężem. Serdecznie dziękuję za to dyrektorowi

dr. Stanisławowi Wilkoniowi

JANINA ZAWALICH

Dołącza się do moich podziękowań pracownica **Leokadia Stasiak,** której dr Wilkoń przez wiele lat pomagał w załatwianiu wielu spraw, a jeśli coś nie leżało w jego kompetencji, to kierował do odpowiednich specjalistów. Pomógł również podczas ciężkiej choroby jej mamie.

Z posiedzenia Egzekutywy KF PZPR

Uznanie dla pracowników ZK

W UB. środę 17 bm. członkowie Egzekutywy KF PZPR z I sekretarzem Mieczysławem Łagoszem na czele przebywali w Zakładzie Koksochemicznym. Tam spotkali się z kierownictwem administracyjno-politycznym. Wspólnie dokonano oceny sytuacji społecznej i ekonomicznej w zakładzie.

W roku 1988 ZK wyprodukował 2880,7 tys. Mg koksu o wartości 71348 mln zł, tj. o 30,7 tys. Mg więcej niż zakładano. Plan wykonano w 101,1 procentach. Taki rezultat osiągnięto głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy, który wynosił 34,4 proc. Trzeba również zaznaczyć, że w ub. roku odnotowano w tym zakładzie spadek zatrudnienia o 67 pracowników.

W I kwartale br. ZK wyprodukował 607,2 tys. Mg koksu, tj. o 61,8 tys. Mg mniej niż zakładano w planie produkcji. Drastyczny spadek produkcji spowodowany został znacznym obniżeniem zatrudnienia w grupie pracowników bezpośredniej obsługi baterii oraz w wyniku tzw. „strajku włoskiego" (pisaliśmy o tym w GNH).

W swoich wystąpieniach I sekretarz KZ **Stanisław Bieniek** i kierownik zakładu **Andrzej Bleinert** mówili o konieczności podjęcia szybkich działań przeciwstawiających się negatywnym tendencjom. Chodzi głównie o zahamowanie spadku zatrudnienia i stworzenia odpowiednich preferencji płacowych dla ludzi pracujących w trudnych przecież warunkach.

Egzekutywa KF w swoim stanowisku wyraziła uznanie dla pracowników ZK. Podkreślono w nim, że szacunek dla pracy powinien iść w parze z odpowiednią gratyfikacją finansową. Należy także zadbać o warunki pracy i zdrowie załogi. Wyrażano również dezaprobatę do podejmowanych arbitralnie zza biurka decyzji Państwowej Inspekcji Pracy bez konsultacji z załogą. **(P)**

Dar serca

BARDZO miła uroczystość odbyła się ostatnio w **ZT/T-4,** gdzie z rąk przedstawicieli załogi **Alfreda Girońskiego** i **Stanisława Nowaka** książeczki mieszkaniowe każda z wkładem po 177 tys zł otrzymały dzieci zmarłego tragicznie pracownika tego wydziału. 16-letnia **Renata** i 11-letni **Sławomir Węglowie** wraz z mamą spotkali się w świetlicy z załogą i kierownictwem zakładu.

Warto wspomnieć, że na ten piękny dar serca złożyły się dobrowolne składki pracowników T-4, pomoc ze strony NSZZ i dyrektora ds. pracowniczych.

(mad)

To także ich święto

W UB. SOBOTĘ swoje hutnicze święto obchodzili pracownicy nowohuckiego oddziału **Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego.** Podczas uroczystej akademii, w której udział wzięli m. in.: przewodniczący DK PRON — **Jan Kucharski,** zast. naczelnika dzielnicy — **Michał Krupiński,** przewodniczący ZF ZSMP HiL — **Robert Kuś,** zast. dyr. techn. ds. remontów — **Edward Grzebyk,** dyrektor naczelny HPR — **Władysław Duda** oraz przedstawiciele dyrekcji, związków zawodowych, rady pracowniczej, współpracujących z przedsiębiorstwem krakowskich uczelni, weteranom i zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Państwa i Radę Pracowniczą HPR (pełną listę wydrukowaliśmy w poprzednim numerze).

— Jesteśmy jednym z niewielu zakładów, w którym nie było akcji protestacyjnych na tle płacowym. To chyba o czymś świadczy, ale chcemy dalej stwarzać coraz lepsze warunki pracy, podwyższać płace i poprawiać politykę socjalną — powiedział dyrektor HPR-u ZBIGNIEW STRZELECKI. *— Jednak mamy też prośby i wymagania wobec zleceniodawców, chcemy, by młodych ludzi dopuszczano do rządzenia, a przede wszystkim musi wzrosnąć dyscyplina pracy. Dla naszego wspólnego dobra niech NSZZ pracowników HPR i „Solidarność" się dogadają, aby współpracowały i współdziałały, a przez to będzie mniej konfliktów.*

Dyrektor naczelny HPR **Władysław Duda** podziękował wszystkim za ofiarną pracę i życzył dalszych sukcesów. Okolicznościowy adres od dyrektora KM HiL przekazał **E. Grzebyk.** Akademię zakończyły występy zespołów NCK. **(kk)**

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ły te, by sprostał zadaniom i oczekiwaniom załogi.

— Istotne elementy rozwoju kombinatu ujęłem w swojej pracy konkursowej, gdy startowałem na stanowisko dyrektora naczelnego — odpowiedział B. SZKUTNIK. *— Zdaję sobie sprawę, że sam nie będę mógł wszystkiego dokonać, w swej pracy będę się opierał na pracownikach, na ich doświadczeniu. W sprawach płacowych zrobiono dotychczas wszystko, co było możliwe, i nie sądzę, aby w niedługim czasie było możliwe wprowadzenie jakiejś nowej koncepcji płacowej. Świadom jestem tego, że obejmuję stanowisko w bardzo złożonej jak zwykle sytuacji ekonomicznej, a jej poprawa wymagała będzie dużego wysiłku. Podejmę działania w kierunku zmian organizacyjnych, w tym i kadrowych, i to poczynając od najmniejszych komórek organizacyjnych. Spróbuję udowodnić tym, którzy na mnie liczyli, że nie zawiodę. Pragnę również podziękować dyrektorowi Pustówce, którego byłem uczniem, za przekazane doświadczenia. Była to wielka szkoła życia. Postaram się przejąć w działaniu wiele jego cech.*

Następnie rozwinęła się dyskusja. Delegat **Z. Urbańczyk** z ZW mówił krytycznie o sprawie mieszkań własnościowych i zagrożeniu ekonomicznym dla kombinatu.

A. Marciniak z ZK „odpytał" dyrekcję na okoliczność niezareagowania na wniosek — uchwałę RP ZK w sprawie odwołania z zajmowanych stanowisk: dyrektora produkcji, dyrektora technicznego i głównego specjalisty ds. bhp, którzy jego zdaniem zablokowali informacje dotyczącą zagrożenia w ZK benzoapirenem. — Chcąc być konsekwentnym, przedstawiam tę sprawę ponownie na dzisiejszym zebraniu — powiedział przewodniczący RP ZK (do sprawy benzoapirenu powrócimy na łamach „GNH").

Wystąpienie delegata **M. Macha** z ZB było krótkie: zaproponował uzupełnienie treści Uchwały oceniającej pracę dyrektora w 1988 r. o sformułowanie: „W okresie 10-letniej pracy w KM HiL dyrektor naczelny kombinatu nie mógł pełnić tej funkcji w nocy z 15/16 grudnia 1981 r. i z 4/5 maja 1988 r., kiedy kierownictwo w kombinacie przejęła Służba Bezpieczeństwa i nastąpiła pacyfikacja huty, załogi oraz wprowadzono siły porządkowe na teren huty".

W głosowaniu jawnym do tekstu uchwały zostało wniesione to uzupełnienie. „Za" głosowało 46 delegatów, „przeciw" — 22, wstrzymało się — 18. Uchwała wraz z uzupełnieniem została przyjęta jednogłośnie.

Uwagi nie pozostały bez odpowiedzi. Te dotyczące budownictwa mieszkaniowego typu własnościowego także. Dyrektor Pustówka wspomniał czasy, kiedy niewielu hutników miało szanse (w momencie zmiany przepisów) na mieszkanie spółdzielcze. Wielu z nich nie było członkami żadnej spółdzielni.

— Podjęliśmy się gigantycznej sprawy — wybudowania mieszkań hutnikom — stwierdził dyr. E. PUSTÓWKA. *— I to się udało. A że własnościowe? Wiele korzyści ma z tego huta i hutnicy. A poza tym, mieszkanie jest najbardziej „odporne" na inflację. Te, budowane dla hutników, to 40 proc. mieszkań w całym Krakowie. I z tego czynić zarzutu nie można.* Dyrektor nie ukrywał również, że w sprawę budownictwa mieszkaniowego zaangażowano olbrzymie środki finansowe, które miały zaowocować stabilnością załogi; w tym też celu stworzono odpowiedni system „wiązania" pracownika z kombinatem. Ale przecież w każdej chwili pracownik, spłacając zaciągniętą pożyczkę, może odejść.

Co się zaś tyczy sprawy odwołania dyrektorów na wniosek Rady Pracowniczej ZK, to dyrektor przyznał, że uchwała taka wpłynęła, ale są wątpliwości, czy RP w ZK jest organem powołanym do odwoływania dyrektorów. Sprawą tą zajmie się już aktualny dyrektor huty. Wspomniał też:

— Gdy przychodziłem w 1979 r. do pracy w kombinacie, mówiono że w latach 80. HiL znowu będzie preferowana, tak jak w latach 50. Niestety, nic takiego nie nastąpiło. Znałem wszystkie słabości i potrzeby zarówno w zakresie inwestycji, jak i remontów. Tymczasm PB HiL stało się „Mostostalem" rozproszonym po całym kraju. Nie ma komu remontować huty. Do tego dochodzi fakt, że ponad 4 tys. pracowników korzysta z możliwości wcześniejszego odejścia na emeryturę. Stanęliśmy na krawędzi niebezpieczeństwa ekologicznego — w 1985 roku — awaria siłowni. Podobnie wyglądała sprawa w Koksowni — nie remontowało się starych baterii, nie budowało nowych. Dziś baterie stare odtworzono. Budowana jest nowa bateria wielkokomorowa. W planach zakłada się funkcjonowanie tylko 4 baterii. Ich produkcja w pełni zaspokoi potrzeby kombinatu. Nie można pod Wawelem produkować koksu na potrzeby innych hut. A więc zmienia się coś nad niebem Krakowa. 20 proc. kosztów produkcji to koszty remontów. Opracowano studium remontu walcowni gorącej. Przewiduje się wydanie na cele modernizacji huty w najbliższych latach około 100 mln USD. Zawarliśmy dwie spółki z kapitałem zagranicznym i w wyniku ich działania będą zyski dewizowe. Pozostaje problem zatrudnienia. (...) Kończąc pragnę złożyć życzenia mojemu następcy, który bez wątpienia podejmie się rozwiązania wszystkich, niełatwych spraw kombinatu. Życzę wszystkim zebranym a na wasze ręce całej załodze kombinatu wszelkiej pomyślności i spełnienia pragnień.

Po przyjęciu Uchwały przewodniczący Rady Pracowniczej KM HiL odczytał i wręczył ustępującemu dyrektorowi uroczysty adres z najlepszymi życzeniami owocnej pracy na nowym stanowisku.

W programie obrad przewidywano także m. in. ocenę pracy Rady Pracowniczej KM HiL. Niestety, po przerwie większość delegatów nie powróciła na sale. Po sprawdzeniu obecności zebranie zakończono z wnioskiem, iż pozostałe punkty będą omawiane i dyskutowane na następnym walnym zebraniu delegatów.

Ocena pracy dyrektora za rok 1988

GŁOS MŁODYCH

O awansie młodych z dyrektorem naczelnym

15 BM. odbyło się spotkanie **prezydium Zarządu Fabrycznego ZSMP z dyrektorem naczelnym kombinatu Bolesławem Szkutnikiem.** Omówiono najważniejsze sprawy związane z funkcjonowaniem organizacji młodzieżowej w kombinacie, awansem młodych ludzi, ich warunkami bytowymi, a zwłaszcza organizacją patronatów ZSMP nad budownictwem mieszkaniowym. Rozmawiano także o problemach młodzieży z otrzymywaniem zleceń na pracę w ramach Funduszu Aktywizacji Społecznej Młodzieży. Ponieważ na tym pierwszym spotkaniu nie wszystkie tematy zostały wyczerpane, ZF zaprosił dyrektora B. Szkutnika na rozmowę z liczniejszą reprezentacją młodzieży kombinatu, która odbędzie się w najbliższym czasie.

Książeczki dla sierot...

PRACOWNICY S-1 (Aglomerowni) postanowili ufundować **książeczki mieszkaniowe** dwójce dzieci ich kolegi, **Ryszarda Pukala,** który zginął niedawno w czasie pracy. Zapracowali fundusze na ten cel w ramach akcji zorganizowanej przez ZSMP. W czwartek, 18 bm. w Klubie Młodych odbyła się miła uroczystość wręczenia dzieciom książeczek z pełnym wkładem mieszkaniowym.

Trzecie dziecko tegoż pracownika będzie miało ufundowaną książeczkę mieszkaniową w najbliższym czasie. ZZ ZSMP w Zakładzie Wielkopiecowym zobowiązał się przekazać sporą kwotę gotówką rodzinie zmarłego, gdy tylko nadejdą pieniądze wypracowane przez młodzież przy zbiórce złomu. **(vk)**

Za programem OPZZ

PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA uchyliła decyzję Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie dotyczącą odmowy zarejestrowania kandydata zgłoszonego przez Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych i tym samym **Stanisława Barcz, lat 40, bezpartyjna, znalazła się na liście kandydatów do Sejmu z mandatem nr 199, okręgu nr 50.**

Jej pgram wyborczy popiera w całości program OPZZ w którym czytamy m. in.: chodzi nam o to, aby wszystko, co tworzą ludzie pracy, było dzielone sprawiedliwie. Aby były zapewnione warunki do lepszej i wydajniejszej pracy. Aby ta praca była godziwie opłacana.

Sprzeciwiamy się, aby za kryzys płacił robotnik, inteligent, weteran pracy, bogacił się zaś na nim kombinator.

Chodzi też o stworzenie warunków rozwoju każdemu robotnikowi i inżynierowi, nauczycielowi i urzędnikowi. Chodzi o to, aby przywrócić właściwe miejsce i pozycje inteligencji w państwie. Jesteśmy za pełną swobodą twórców. Szczególnie jest nam bliski los i pozycja inteligencji technicznej najściślej powiązana z robotniczym losem.

O co będziemy walczyć w Sejmie i Senacie?

O to aby: akty prawne uchwalane przez przyszły Sejm i Senat odpowiadały żywotnym interesom ludzi pracy;

aby zapewniały rozwój gospodarki uwzględniającej prawa ochrony środowiska, bezpieczne warunki pracy, gwarantujące twórczą samorealizację człowieka,

aby stwarzały warunki rzeczywiście równoprawnego i harmonijnego rozwoju wszystkich sektorów gospodarki,

aby polityka gospodarcza miała sprawnie działające mechanizmy podatkowe i finansowe,

aby zaistniał sprawiedliwy podział dochodu narodowego zapewniający harmonijny rozwój gospodarki, kultury, oświaty i ochrony zdrowia;

aby zrealizowane zostały wreszcie propozycje i zadania zawarte w rządowym i związkowym programie budownictwa mieszkaniowego;

aby zapewniały pomyślny rozwój młodego pokolenia i godny byt weteranów pracy.

Będziemy sprzeciwiać się:

1. Negatywnym zjawiskom gospodarki rynkowej.

2. Pogarszaniu się warunków życia weteranów pracy, dlatego żądamy ustawy emerytalnej już od roku 1990.

3. Dalszemu wydłużaniu czasu pracy. Pracownik w ciągu 8 godzin musi zarobić na utrzymanie rodziny.

4. Ciągłym podwyżkom cen i polityce inflacyjnej, pogarszaniu się zaopatrzenia w towary i usługi, co szczególnie obarcza kobiety polskie.

5. Koncepcjom tworzenia elitarnych szkół, prywatnych placówek ochrony zdrowia. Jest to naruszenie powszechnie akceptowanych zasad równości dostępu do oświaty i lecznictwa.

6. Ciągłemu wzrostowi cen na dobra kultury oraz wypoczynku ludzi pracy, dzieci i młodzieży.

Polacy są w stanie zrealizować swój program. Dlatego wzywamy każdego, komu leży na sercu los ludzi pracy i pomyślność Ojczyzny do udziału w wyborach. Wzywamy naszych członków i zwolenników. Wzywamy Was, abyście udzielili poparcia naszym kandydatom do Sejmu i Senatu.

Wybierając naszego kandydata, pamiętaj, że ma on:

— umiejętności i wiedzę przydatną w pracy Sejmu i Senatu

— odwagę i determinację w obronie spraw ludzi pracy

— poparcie związków zawodowych.

Dlatego 4 czerwca 1989 r. wybieraj naszych kandydatów!

Stanisława Barcz podpisuje się pod tym programem, chociaż ma jeszcze własne, może bardziej szczegółowe problemy, którymi chciałaby się także zająć. Będzie mogła się nimi podzielić podczas spotkań z tymi, którym bliski jest los ludzi pracy. Jej bowiem hasło brzmi tak: **„Pracujący to też człowiek!"**

„ZIELONE ŚWIĄTKI" są już tradycyjnie dniem chłopskiego święta, kultywowanym przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Tym razem dzielnicowe te uroczystości odbyły się w **Łuczanowicach.** A okazja ku temu była szczególna. Tamtejsze koło ZSL otrzymało bowiem z rąk prezesa nowohuckiej chłopskiej organizacji **Mieczysława Barszczaka** piękny sztandar. Medalem Witosa uhonorowano natomiast ostatniego sołtysa Mogiły **Jakuba Brodę.**

ZSL popiera swoich

Dobrze zorganizowana impreza, w której udział wzięli przedstawiciele polityczno-administracyjnych władz dzielnicy, stała się także okazją do przedwyborczych spotkań. Uczestniczyli w nich kandydat na senatora prof. **Antoni Podraza** oraz kandydaci na posłów: **Stanisław Mazur** i **Ryszard Ściborowski.** Po części oficjalnej, która stała się manifestacją walki o lepsze jutro polskiej wsi, odbyły się występy zespołów artystycznych m. in. z nowohuckiej Szkoły Chorążych Pożarnictwa.

(md)

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

przeprofilowanie najbardziej trujących zakładów, w tym „Solvaju" i naszej huty. J. Gajewicz podkreślił, że modernizacja KM HiL będzie prowadzona głównie w oparciu o wypracowane własne środki finansowe, które w hucie powinny pozostać w wyniku zmian systemowych. Mówiono również o problemach kultury, które dla Krakowa są ważne, w tym o finale budowy Muzeum Narodowego, rozpoczęciu przedsięwzięć związanych z Operą Krakowską. Wiele spraw poruszonych dotyczyło dzielnicy Podgórze, w której „startuje" w szrankach wyborczych kandydat, takich jak dbałość o zdrowie młodzieży. Zapowiedział on przyspieszenie rozbudowy bazy sportowej Korony i Garbarni. Ważny w całości spotkania był realizm rozmowy. J. Gajewicz nie obiecywał, lecz precyzyjnie określał to, co można osiągnąć w najbliższym czasie w Krakowie

(P)

KAMPANIA nabiera rumieńców

—Dziękuję za pomoc...

—PRAGNĘ serdecznie podziękować za pomoc, jaką otrzymałem w prowadzeniu kampanii wyborczej ze strony zespołu i współpracowników „Głosu Nowej Huty". Szczególnie miło było znaleźć fragmenty mojego programu wyborczego czy urywki wystąpień w domach kultury dzielnicy Nowa Huta zamieszczone obok materiałów poświęconych BOLESŁAWOWI SZKUTNIKOWI — dyrektorowi Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina.

Za pośrednictwem Waszego poczytnego tygodnika pragnę też podziękować kierownictwu nowohuckiego klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, Domu Kultury im. Andrzeja Bursy z os. Tysiąclecia i pracownikom działu oświatowego Nowohuckiego Centrum Kultury za zorganizowanie zemną spotkań autorskich wzbogaconych spontaniczną akcją zbierania podpisów popierających moją kandydaturę. Osobne podziękowania należą się kierownictwu i członkom Nowohuckiego Klubu Literackiego — najmłodszego w naszym mieście stowarzyszenia społeczno-kulturalnego, za doskonałą propagandę wizualną, która tak przyciągała zainteresowanie mieszkańców przechodzących przez plac Centralny. Specjalna jednodniówka artystyczna „Pawie oko" — przygotowywana przez MACIEJA NAGLICKIEGO, ANDRZEJA DOMAGALSKIEGO i MARKA ZYGADŁĘ z myślą o 40-leciu Nowej Huty, „Dniach Krakowa" oraz wyborach — jest świadectwem, że grupa artystów przygarnięta przez placówkę dyr. STANISŁAWY WIRSKIEJ nie zamierza spełniać w naszej dzielnicy roli outsidera.

Na koniec pragnę poinformować mieszkańców Nowej Huty oraz sympatyków, że decyzją Plenum KK ZSL (na mandacie tej partii znajdowała się kandydatura mojej osoby) mam ubiegać się o przychylność wyborców w dzielnicy Śródmieście, gdzie pracuję, a nie w Nowej Hucie, gdzie mieszkam. Ponieważ „Głos Nowej Huty" czytany jest również przez moich nowych wyborców, z optymizmem myślę o wynikach głosowania.

TADEUSZ SKOCZEK
red. naczelny „Studenta"

Sprawy duże i małe

Kto i o co walczy?

Kampania wyborcza nabiera przyspieszenia. Coraz większa szybkość z reguły oszałamia. W takich momentach można nawet „stracić głowę". Doraźne hasła, krzykliwe programy mogą odwrócić uwagę od spraw istotnych. Dlatego w takich chwilach trzeba sobie częściej zadawać pytanie o co chodzi w tym wszystkim?

„Okrągły stół" okazał się triumfem realizmu i kompromisu. Doszło wreszcie do porozumienia. Czas jednak płynie. Im dalej od podjętych tam ustaleń, tym częściej zauważam odchodzenie od nich. Następuje coraz większa polaryzacja poglądów. Znów pojawiają się określenia „my" i „oni". Ponownie powraca stwierdzenie „kto — kogo" załatwi. A przecież to już braliśmy w 1981 roku i wiemy czym się skończyło. Winą do dzisiaj obarczają się obie strony.

Kiedy wreszcie wyciągniemy wnioski z przeszłości? Kiedy będziemy uczyć się na błędach? Pytania te często brzmią jak wołanie na puszczy. Za rzecz najważniejszą uważam zerwanie ze sztucznym dualizmem jaki próbuje się stworzyć. Nie ma w Polsce tylko dwóch sił władzy i opozycji. Jest to uproszczenie. W ramach tej pierwszej działają partie koalicji i stowarzyszenia. Z nią się utożsamia nawet bezpartyjnych piastujących jakiekolwiek funkcje w państwie i jego gospodarce. Jakiż to zróżnicowany konglomerat ludzi i postaw. Nawet w głównej ostoi władzy tj. PZPR nie ma jednolitości. Świadczy o tym stosunek do własnych uchwał i ustaleń. Wyraźnym tego dowodem były konwencje wyborcze, których decyzji nie uszanowano. Klasowe związki zawodowe uważane przez niektórych za oparcie władzy stają się coraz bardziej opozycyjne w stosunku do niej. I kto jest teraz opozycją? W jednym z biuletynów tego związku można wyczytać, że „okrągły stół" to „historyczne nieporozumienie" a sytuację polityczną określa się jako „sojusz nomenklatury z kapitałem".

Strona opozycyjna również nie jest jednolita. „Solidarność Walcząca" nie akceptuje ustaleń „okrągłego stołu" uważając L. Wałęsę wręcz za kolaboranta. KPN co prawda wystawiła 16 kandydatów na posłów i 5 na senatorów, lecz jej lider L. Moczulski zapowiedział, że będą popierali radykalne rozwiązania, a pierwszym ich postulatem będzie rozwiązanie Sejmu i ogłoszenie nowych wyborów. A następnie zagroził, że jeśli przedstawiciele KPN nie zasiądą w Zgromadzeniu Narodowym to jej aktywiści walczyć będą na ulicach. Jest to swoisty szantaż wobec wyborców: albo nas wybierzecie, albo was obrzucimy kamieniami.

W biuletynie wyborczym MKO „Solidarność" podaje się w wątpliwość wypowiedź A. Michnika, który twierdzi, że rok temu pomylił się co do W. Jaruzelskiego, uważając wtedy że warunkiem reform jest jego ustąpienie. W wywiadzie dla tygodnika zachodnioniemieckiego „Der Spiegel" powiedział jeszcze więcej stwierdzając, że Wojciech Jaruzelski podjął odważną orientację polityczną, która zasługuje na szacunek. Na razie podejrzewam, że się mu dostanie za to od swoich. A o szacunku to nie ma mowy. Bo ton wypowiedzi w publikacjach wyborczych „Solidarności" jest coraz dalszy od ducha porozumienia wypracowanego przy „okrągłym stole". Tzn. jedna strona uzurpowała sobie prawo, że może atakować drugą nie zezwalając na jakąkolwiek polemikę atakowanym. Próby kulturalnej repliki są odsądzone od czci i wiary jako niemoralne i nietaktowne. Ze względu na brak argumentów merytorycznych używa się sloganów i obraźliwych epitetów.

Na to wszystko nakłada się pogarszająca sytuacja ekonomiczna. Rodzą się dylematy nie do rozwiązania: rola rynku ma wzrosnąć, a ceny nie bardzo; zamykać duże nierentowne przedsiębiorstwa, ale nie godzić się na bezrobocie; zmniejszyć deficyt budżetowy, ale podnieść płace ludziom z tego pionu; przywrócić dyscyplinę pracy, ale rozwijać samorządność, zaciskać pasa, ale wzmacniać związki zawodowe, które tego nie chcą. W sumie występuje chaos myślowy i rozpolitykowanie. Jedni na drugich patrzą z coraz większą nienawiścią i tylko patrzą jak sobie skoczyć do gardła.

Opamiętajcie się póki czas w imię interesu społeczeństwa. Ludzie pragną spokoju i godnego życia. O to trzeba walczyć, a nie o swoje partykularne interesy. Dopuszczajmy do głosu osoby o różnych poglądach. Spierajmy się, ale kulturalnie i przy funkcjonującej gospodarce. Więcej tolerancji i niech zwyciężają racje. Wszystko to prowadźmy w myśl zasad znanych państwom cywilizowanym. Bunty, strajki i kamienie nie rozwiążą naszych problemów, o czym mogliśmy się już nieraz przekonać.

Sławomir PIETRZYK

Solidarność

Ksiądz Kazimierz Jancarz:

– W Hucie byłem i jestem

PRZED ponad siedem lat publicznej nieobecności „Solidarności", w Mistrzejowicach na mszach „za Ojczyznę" spotykaliśmy się wszyscy. Tam byliśmy u siebie, tam spełniała się wizja kościoła społecznego, którą w Nowej Hucie ksiądz **KAZIMIERZ JANCARZ** rozumiał tak szczególnie. Teraz nie mieszka już w mistrzejowickiej parafii, ale gdy mowa o odradzającej się „Solidarności", jego głosu nie może przecież zabraknąć.

Rano na chwilkę w kombinacie (mówiąc ściśle — w Komisji Robotniczej Hutników) gościł Lech Wałęsa. Króciutko, w drodze do Racławic. Kiedy w porze obiadowej zajeżdżam do Luborzycy, do parafii, w której teraz gospodarzy ksiądz Kazimierz — tylko niewielkie zdziwienie wywołuje fakt, że wpadł tu też na chwilę Lech Wałęsa. Po starej przyjaźni ksiądz Kazimierz zaprosił zmęczonego przewodniczącego NSZZ „Solidarność" na posiłek. Więc muszę chwilę odczekać z moją chęcią wypytania Go o sprawy „Solidarności", o sprawy wyborów. Dopiero, kiedy samochody z Wałęsą odjadą na lotnisko (z przewodniczącym NSZZ „S" rozmawiałem już rano — wywiad dla niezależnej kolumny w „Dzienniku Polskim"), mogę poprosić o chwilę spokojnej rozmowy. Najpierw się opiera — niezbyt dobrze go traktowano w przeszłości w „Głosie Nowej Huty". Na usilne prośby decyduje się na wywiad, który, choć zamieszczony na niezależnej kolumnie wyborczej — redagowanej przez „Solidarność", ma się jednak ukazać w piśmie, tak dalekim od idei „Solidarności".

— Niech sobie ksiądz wyobrazi, że jest 4 czerwca 1989 r. Lokal wyborczy. Mamy w obwodzie Nowej Huty siedem kart. Jak ksiądz będzie głosował? Zacznijmy od karty do Senatu. Co ksiądz zrobi?

— Ks. Jancarz: — Mówię w trybie warunkowym — to na wstępie. Na karcie do Senatu pozostawię dwa nazwiska przedstawicieli „Solidarności" — prof. Ciesielskiego i red. Kozłowskiego. Wszystkich innych skreślę, nazwisko po nazwisku.

— Co ksiądz zrobi z kartą zawierającą kandydatów listy krajowej?

— Ks. Jancarz: — Na liście krajowej skreślę wszystkich, ale pozostawię jedno nazwisko — gen. Kiszczaka. Bo jeśli policja nie będzie z narodem, to będzie przeciw narodowi.

— Co ksiądz zrobi z listami na mandaty nr 194 i 195?

— Ks. Jancarz: — Mandat nr 194: tu skreślam wszystkich, z wyjątkiem Mieczysława Gila. Jego w hucie przedstawiać nie trzeba. Mandat nr 195 — skreślę wszystkich, pozostawiając tylko nazwisko Edwarda Nowaka. Podobnie, jak Gil, był w hucie zawsze, gdy było tu ciężko.

— Są jeszcze karty z mandatami 191 — PZPR, 192 — ZSL, 193 — PAX. Co zrobi ksiądz z tymi kartami?

— Ks. Jancarz: — To jest wewnętrzna sprawa tych partii. Na nich niech głosują członkowie tych ugrupowań. Przez całe moje świadome życie nie zdobyli mego zaufania. Na gospodarza, który rujnował dom, nigdy nie oddałbym głosu.

— Ale przecież PAX to katolicy?

— Ks. Jancarz: — Odpowiem pytaniem: od kogo otrzymali koncesję na katolicyzm? I jeszcze na koniec. Odpowiedzi udzielam trybem warunkowym, bo sprawa dotyczy mojego sumienia. Takie decyzje są trudne i podejmuje się je pod okiem Boga, własnego sumienia (i własnej twarzy), w tym wypadku wobec historii.

— Dziękując za wywiad, pytam, czy nie żal mu, że teraz, kiedy odradza się „Solidarność", o którą tyle lat dopominał się nie mieszka już w Nowej Hucie?

— Ks. Jancarz: — Cieszy mnie normalna praca duszpasterska, której chcę się całkowicie poświęcić. A w Hucie byłem i jestem, bo stąd to raptem kilka chwil jazdy autem.

Rozmawiał
Tadeusz PIKULICKI

Prof. ANDRZEJ ZOLL, członek MKO „Solidarność", wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, odpowiada na pytania „KARTY '89":

— Jakie są wprowadzone zabezpieczenia, aby nie doszło do „niespodzianek" w wyborach?

— Najważniejszym zabezpieczeniem jest udział w Komisjach Obwodowych przedstawicieli KO „Solidarność" i mężów zaufania kandydatów. Każdy kandydat, w tym także kandydat KO „Solidarność", może mieć własnego męża zaufania w każdej komisji wyborczej, w swoim okręgu wyborczym. Zabezpieczeniu prawidłowości wyborów służy też metoda obliczania głosów. PKW wydała bardzo dokładne instrukcje dla Komisji Obwodowych, zabezpieczające przed ewentualnymi manipulacjami.

— Kiedy będą ogłoszone wyniki wyborów?

— Zaraz po obliczeniu głosów w Komisjach Okręgowych wyniki muszą być podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie protokołu z głosowania na zewnątrz lokalu wyborczego.

— Nawet w nocy?

— Tak, muszą być wywieszone. Można więc je odpisać, sfotografować itp.

Rozmawiała
HELENA LAZAR

Prof. Józef TISCHNER, autor „Etyki Solidarności": — Dlaczego idę głosować? Dlatego, że jest to początek demokratyzacji i gdyby nie było początku, nie byłoby dalszego ciągu. To tak, jakby ktoś chciał się umyć i nie chciał zamoczyć nosa w miednicy.

— Czego oczekuję? Otóż nie mam wielkich oczekiwań, nie spodziewam się cudu gospodarczego, finlandyzacji, ale wydaje mi się, że dzięki nowym osobom w Sejmie i Senacie będzie w naszym kraju trochę więcej prawdy. A to już jest głęboki przełom. Norwid powiedział: „Nadzieja jest z prawdy".

— Dlaczego taka „drużyna" Lecha? Przede wszystkim nie chodzi o to, żeby miejsce starej nomenklatury zajęła nowa nomenklatura. Decyzje KO traktujemy jako rady, a nie nakazy. W sytuacji pewnego pośpiechu nie mogło być lepiej niż jest. Ale wierzę, że dzięki wyborom może być jeszcze lepiej.

Kornel FILIPOWICZ, pisarz: — ...skoro los skazał już nas na bytowanie w tej części Europy, a nadarza się sposobność zdobycia na terenie parlamentu „przyczółka mostowego" demokracji — to należy go zdobyć, utrzymać i jeżeli się da, rozszerzyć. Kto wie, czy nie leży to w zasięgu zupełnie realnych i bliskich możliwości.

Stefan WILKANOWICZ, redaktor naczelny miesięcznika „Znak": — Panujący nam dotąd system może się zawalić albo gruntownie przekształcić. Biorąc pod uwagę stan naszej gospodarki i wszechstronny kryzys, można się obawiać, że się nam zawali na głowy. (...) Stąd trzeba go szybko i głęboko zmienić. Uważam, że są na to szanse i dlatego trzeba wprowadzić do Sejmu i Senatu możliwie dużo ludzi uczciwych i rozumnych, którzy z poparciem społeczeństwa będą mogli działać w tym kierunku.

— (...) Trzeba pamiętać, że obecność w Sejmie i Senacie daje dostęp do informacji o stanie gospodarki i całego państwa, bez których trudno coś skutecznie zreformować.

Prof. dr hab. Maria RZEPIŃSKA, historyk sztuki: — Obecne wybory, choć nie w pełni demokratyczne i obwarowane ograniczeniami, dają mi jednak możliwość głosowania na kandydatów, do których mam zaufanie i na program, który mi odpowiada. Program Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Nie znaczy to, aby kandydaci koalicji rządowej nie głosili teraz rzeczy słusznych i częściowo zgodnych z programem tzw. opozycji. Ale zbyt wiele razy słyszeliśmy ze strony partii i rządu piękne deklaracje, które się potem nie zrealizowały...

MAŁOPOLSKI KOMITET OBYWATELSKI

Solidarność

O. Jan KŁOCZOWSKI — dominikanin, filozof, wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej: — (...) Uczyć się musimy na błędach obecnego systemu. Musimy zobaczyć, jak rzeczywiście, a nie w gazecie to państwo obecnie funkcjonuje, jak i na co wydaje pieniądze, w jaki sposób jesteśmy naprawdę uzależnieni od naszych „sąsiadów i przyjaciół".

Nie myśmy wpakowali Polskę w ten koszmarny kryzys (czy nie lepiej za Kisielem mówić „rezultat"?), ale teraz trzeba dobrze pogłówkować, poszukując nowych dróg wyjścia, tak by odbudować normalną ekonomię, a jednocześnie nie zrujnować jeszcze bardziej życia polskich rodzin i ludzi najbardziej bezbronnych. I może najważniejsze: by odbudować nadzieję dla młodych pokoleń, które wchodzą w życie: na sensowną pracę, na mieszkanie. Wymaga to zasadniczego przestawienia się — przejścia od postawy roszczeniowej do twórczej, zgodnie z zasadą głoszącą, iż głodnemu należy podać wędkę, nie chleb.

Dla Karty '89

(Biuletynu Wyborczego MKO „Solidarność")

Marek SKWARNICKI, publicysta „Tygodnika Powszechnego": — (...) W życiu, a w szczególności działalności politycznej, trzeba komuś zawierzyć. Jeżeli więc idę do wyborów, to po to, żeby poprzeć kandydatów „Solidarności", wyłonionych przez Komitet Obywatelski — co z góry niejako ustawia mój głos. Ważne jest również to, że znam tych wszystkich ludzi osobiście — jakże np. nie miałbym poprzeć prof. Ciesielskiego, który jest bratem Jerzego, którego beatyfikacja jest już w toku. Trudno, żebym nie poparł np. Hennelowej czy Kozłowskiego, z którymi już od wielu lat współpracuję na dobre i na złe.

A to, że przeciwnicy „wyciągają" atrakcyjniejsze, bardziej popularne nazwiska? Cóż, prawdziwa walka polityczna nie polega na walce między Miss Polonią, a wybitnym politykiem. Takie postawienie sprawy infantylizuje tylko masy.

Są to fragmenty dłuższych wypowiedzi, publikowanych na łamach Biuletynu Wyborczego MKO „Solidarność" — „KARTA '89".

Telewizyjny bal u senatora

Na ekranach Telewizji Polskiej toczy się gra polityczna bez precedensu. W programach wyborczych i, co ważniejsze, poza nimi również, pokazują się raz po raz uśmiechnięci lub poważnie dostojni panowie o nienagannych manierach i mówią... Długo, ogólnikowo, rzewnie. A to o wolności, a to o niezawisłości prawa, w końcu o potrzebie ratowania polskiej kultury. Mają dużo czasu. Wszak tv jest ich własnością. Czyją własnością? — spytacie. Partii i rządu oczywiście. I wszystko byłoby w normie — dotychczasowej — gdyby nie jeden drobny fakt. Ci wspaniali panowie skrzętnie ukrywają w swych monologach swoją przynależność do PZPR. Ton ich wypowiedzi jest prawie taki, jakby byli wręcz kandydatami „Solidarności". O co chodzi? Towarzysze, czyżbyście się wstydzili swojej legitymacji partyjnej?

Dotyczy to szczególnie kandydatów na senatorów. Bo właśnie na różowej karcie do głosowania będą wspólnie umieszczeni kandydaci różnych stronnictw, partii i „Solidarności". Tu, w głosowaniu do Senatu, będą konkurować z sobą ludzie zobowiązani dyscypliną PZPR i niezależni kandydaci Komitetów Obywatelskich „Solidarności". Między nimi będą oczywiście kandydaci innych stronnictw i bezpartyjni, których nie popiera Lech Wałęsa i „Solidarność".

Zatajanie w programach tv swej przynależności partyjnej przez przyszłych senatorów — jest pierwszą ewidentną próbą manipulacji społeczeństwem z ich strony. Tak rozpoczynają swoją kampanię. To oczywiście jest również manipulacja ze strony partii i zależnych od niej dziennikarzy.

To tyle ogólnego komentarza do strategii strony rządowej.

*

Z przykrością notujemy. Jerzy Trela — kandydat na senatora, zgłoszony między innymi przez ZASP i Komitet Krakowski PZPR, nawet się nie zająknął w wywiadzie telewizyjnym na temat właśnie partii. Ten utalentowany aktor nie po raz pierwszy poddaje się partyjnej manipulacji. Tym razem w ten sposób, że udaje bezpartyjnego. Bo właśnie teraz obowiązuje taka linia. Wcześniej obowiązywały inne instrukcje. Świat stanął na głowie. Partyjni kandydaci również. W czasach, które nadeszły, nie można prowadzić tak prymitywnej gry. Czyżby Jerzy Trela liczył na nasz analfabetyzm polityczny? Prowadzący ten program Janusz Zielonacki i Bronisław Cieślak rozwodzili się na temat fair play w tej kampanii wyborczej. Jeśli przyszły senator tak traktuje swoją powinność mówienia prawdy, to co byłoby w Senacie, gdyby został wybrany?

Od wielu lat sądzimy, że Jerzy Trela jest o wiele lepszy w grze aktorskiej na deskach teatru niż w grze politycznej — szczególnie teraz, gdy liczy się autentyczna niezależność. Pozostajemy z szacunkiem dla talentu aktorskiego Jerzego Treli i życzymy mu dalszych sukcesów w teatrze i filmie. Szczerze i w jego własnym interesie.

Józef Lipiec dla potrzeb kampanii wyborczej też ukrył swoją partyjną przynależność, jakby w zamian wyjmując archiwalne egzemplarze „Zdania". Te egzemplarze, w których wśród nazwisk autorów spotykaliśmy i Stefana Bratkowskiego, i Dorotę Terakowską, i Jerzego Surdykowskiego. Pozostał tylko mały drobiazg — partia, której członkiem jest nadal kandydat Józef Lipiec, ludzi tych albo ze swoich szeregów wydaliła, albo oni rzucili legitymacje. Pan Lipiec tę legitymację nadal nosi w kieszeni. Powołuje się na obecność w dawnym piśmie ludzi, którzy dzisiaj, mówiąc delikatnie, inaczej niż pan Lipiec myślą.

Kolumna przygotowana przez Biuro Prasowe Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego „SOLIDARNOŚĆ".

Za kolumnę odpowiada
Tadeusz PIKULICKI

TYDZIEŃ W DZIELNICY

Pół miliarda za schody

TAK, TAK, powyższy tytuł to nie pomyłka. Tyle według obecnych cen mą kosztować remont... schodów przy pl. Centralnym. Ta informacja podana na **zebraniu radnych z Komisji Gospodarki Komunalnej i Lokalowej DRN** wywołała pewne ożywienie, podobnie jak to, że remont kilometra polnej, żużlowej drogi kosztuje 15 mln, a miejskiej ponad 100 mln zł. Tematem spotkania były bowiem problemy związane z oceną stanu nowohuckich dróg. **Na terenie dzielnicy jest blisko 400 km dróg, w tym wiele odcinków** (np. ul. Makuszyńskiego, Srebrnych Orłów czy O Dłuskiego) **nadaje się do natychmiastowego remontu.**

Radni i przedstawiciele krakowskiej dyrekcji dróg omawiali również sytuację w oznakowaniu ulic. Obiecano, że do końca maja zakończone zostaną prace przy odnawianiu oznaczeń poziomych, na jezdniach. **Nadal, mimo dobrego przykładu PGM, spółdzielczość mieszkaniowa nie podjęła działań zmierzających do oznakowania dróg wewnętrznych.**

(mar)

Zwyczajna... pilnie poszukiwana

KŁOPOTY w zaopatrzeniu sklepów mięsnych są już prawie chronicznym stanem chorobowym naszego handlu. Mimo trzykrotnej prawie różnicy cen między asortymentem „kartkowym" a „komercyjnym", także sklepy sprzedające wędliny i mięso po cenach umownych świecą pustkami już w dwie godziny po otwarciu! O przyczyny niedoborów zapytaliśmy w Wydziale Handlu UM i u krakowskich producentów. Okazuje się, że wielkość dostaw zgodna jest z centralnym rozdzielnikiem. Np. w maju na cały Kraków przypadnie 3246 ton (1300 ton mięsa, 1946 ton wędlin) przeznaczonych do sprzedaży kartkowej. Niestety, gorzej przedstawia się jakość oferowanych klientom asortymentów. Przeważają: mięso wołowe z kością, konserwy wołowe i biodrówka, gdy klienci, szczególnie w maju, który jest miesiącem popularnych imienin i komunii, poszukują szynki, wędzonki i lepszej jakości wędlin.

Monopolistą na krakowskim rynku są Zakłady Mięsne „Igloopolu". Oprócz własnej hodowli po wprowadzeniu wolnych zasad skupu mogą pozyskiwać surowiec bezpośrednio u innych producentów. — *Rzeczywiście w pierwszej połowie kwietnia skup był niewielki, rolnicy czekali na podwyżki cen* — powiedział nam Jan BUŁA dyr. ds. rolnych — *obecnie — niestety, nadal w naszym województwie przeważają gospodarstwa drobnotowarowe, spada pogłowie trzody chlewnej i bydła. Przyczyną jest brak pasz przemysłowych. Również my posiadamy w swych chlewniach prawie 6 tys. miejsc dla warchlaków, lecz brakuje paszy.*

W znacznie gorszej sytuacji są mniejsi producenci wędlin: Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Społem" i „Polmes". Nie posiadając własnych punktów uboju, przerabiają to, co otrzymają z rozdzielnika. A rozdzielniki otrzymało „Społem" np. w maju dopiero 10 bm! „Polmes" z kolei narzeka, iż z „Igloopolu" otrzymuje tusze mięsne bez szynek, które przeznaczane są na eksport.

(kryś)

W LICEACH ogólnokształcących, technikach, liceach ekonomicznych i zawodowych trwają **egzaminy maturalne.** W czterech nowohuckich ogólniakach przystąpiło do pisemnego egzaminu z polskiego 644 uczniów; pięciu poprzestało na dyplomie ukończenia szkoły. Tylko w XI LO (na zdjęciu) wszyscy absolwenci zdecydowali się sprawdzić swą wiedzę w ten archaiczny — podobno — sposób... Sądząc po minach i liczbie „rekwizytów" na stołach — wszystkim się powiedzie... (vk)

Fot. Krzysztof KAROLCZYK

DOZORCZYNI NAPRAWDĘ CHORUJE...

MUSZĄ się jeszcze uzbroić w cierpliwość mieszkańcy bloku nr 58 przy ul. Kobierzyńskiej (Ruczaj Zaborze), którzy niedawno skarżyli się na nieporządki wynikające z braku pełnienia obowiązków przez gospodynię domu. Jak nas poinformowała zainteresowana, której krytyka dotyczyła, poważna i groźna choroba spowoduje, że prawdopodobnie w ogóle nie będzie mogła już pracować. Na zwolnieniach lekarskich żadnych prac dodatkowych nie wykonuje. Sprzątaniem zaś zajmują się osoby w zastępstwie. A swoją drogą, może mieszkańcy także zadbają o swój dom i mniej będzie np. wybitych szyb.

Po latach w szkolnej ławie

ZAINAUGUROWANE w trwającym jeszcze roku szkolnym obchody 35-lecia **XI LO im. M. Dąbrowskiej** pełne są wielu mniejszych, chociaż dla wielu osób równie ważnych jubileuszy. Niedawno odbył się 25. szkolny Przegląd Zespołów Artystycznych, a kilka dni temu świetnie zorganizowane spotkanie maturzystów z 1964 roku.

— *Powiem szczerze, bardzo nas cieszą te wzruszające szkolne spotkania po latach* — stwierdza dyrektor liceum EDWARD HŁADYŁOWICZ. — *Ponieważ w październiku nastąpi kulminacja jubileuszowych uroczystości, chcielibyśmy zorganizować zjazd absolwentów, których jest ponad 3200. Być może postępująca działalność integracyjna wśród naszych uczniów pozwoli na zorganizowanie stowarzyszenia absolwentów.*

25-lecie egzaminu dojrzałości maturzystów z 1964 roku z kl. XIa stało się okazją do spotkania w szkolnej ławie, w której po latach pojawił się; kapitan żeglugi wielkiej, pułkownik LWP, inżynierowie, lekarze, a po drugiej stronie wychowawcy sprzed lat. Podczas „lekcji" uczniowie z dawnej „XI a" przekazali dla swej „budy" kolekcję minerałów oraz projektor filmowy. Potem wieczorem podczas „szkolnej prywatki" były przeboje Paula Anki i Brendy Lee, wspaniałe konkursy i... okazja do wspomnień. (md)

„Ekonomik" przoduje

DO TEJ pory tylko 4 krakowskie szkoły należą do KLUBU PRZODUJĄCYCH SZKÓŁ przy krajowym komitecie **Narodowego Czynu Pomocy Szkole.** Wśród nich jest **Zespół Szkół Ekonomicznych** nr 2 z os. Spółdzielczego.

Ostatnio w Nowej Hucie odbyło się spotkanie dyrektorów przodujących szkół skupionych w sekcji szkół technicznych Klubu z całej Polski. Dzielono się doświadczeniem z działań zmierzających do uspołecznienia szkoły w środowisku zewnętrznym, w której to dziedzinie nowohucka szkoła ma dobre doświadczenia. Było się więc czym pochwalić, bo... dobrze układa się współpraca z 11 placówkami handlowymi, w których uczniowie klas handlowych mają praktyki. Specyficzny jest także model współdziałania z tzw. instruktorami praktycznej nauki zawodu, którzy biorą udział w Radach Pedagogicznych i spotkaniach z wychowawcami. Nieźle wywiązują się z pomocy dla ZSE placówki i zakłady opiekuńcze, a szczególnie PSS „Społem", „Arpia", „Otex" i Zakład Materiałów Ogniotrwałych KM HiL. **Ewenementem wśród szkół nie tylko krakowskich jest powołanie przy ZSE Społecznej Rady Szkoły, której przewodniczy rektor AE, a efektem współpracy z tą uczelnią jest tegoroczna eksperymentalna matura.**

Szkoda, że poza „Honorem" przynależności do grupy 200 wyróżniających się szkół z całej Polski, skupionych w Klubie, nie zrealizowano zapowiadanej dla nich wcześniej pomocy materialnej. **A ZSE odczuwa coraz bardziej brak odpowiedniej bazy.** Obecnie kształci się tu 1700 uczniów (w zasadniczej szkole zawodowej, technikum ekonomicznym i liceum zawodowym) By „zmieścić" 60 oddziałów w programie, zajęcia są prowadzone na trzy zmiany. A w bieżącym roku szkolnym planuje się otwarcie aż 19 klas pierwszych!

(krys)

Rejs po Dnieprze

PBP „ORBIS" Oddział Nowa Huta poleca od maja do sierpnia **rejs po DNIEPRZE** (Kraków — Kijów — Odessa) Koszt — 192 tys. zł.

W KLUBIE MŁODYCH,

„Extravaganza z Busterem"

w os. Młodości 1, już po raz drugi w tym roku odbędzie się **całonocna dyskoteka gigant,** czyli „EXTRAVAGANZA". Tym razem, a więc w piątek, 19 bm., będzie to **„Extravaganza z Busterem".** W roli głównej **Phil Collins** i jego największe przeboje, chociaż nie zabraknie również najnowszych hitów z Europejskiej Listy Przebojów, mrożących krew w żyłach szlagierach na video i kilku innych niespodzianek. Początek zabawy o **godz. 20.**

(jk)

Koncert dla najlepszych

KONCERT dedykowany najlepszym uczniom nowohuckich szkół, najlepszym olimpijczykom i sportowcom odbył się w NCK. Nie sposób wymienić wszystkich prymusów, prezentujemy więc tylko laureatów olimpiad przedmiotowych.

Najlepsi olimpijczycy to: **Krzysztof Rewiuk SP 52, Andrzej Bańka SP 52, Piotr Wojciechowski SP 52, Izabela Rosak SP 52, Piotr Liszka SP 52, Piotr Dobrowolski SP 52, Justyna Olko SP 81, Małgorzata Celińska SP 83, Tomasz Turek SP 89, Tomasz Pałac SP 100, Tomasz Sikora ZSB KPGMB, Artur Homoncik ZSB KPGMB, Dariusz Porębski ZSB „Chemobudowa", Iwona Stępień Liceum Medyczne, Mariusz Bereta XI LO, Grzegorz Cepak XI LO, Konrad Szaciłowski XI LO, Marcin Nowotny XI LO, Robert Löb XI LO, Anita Bokwa XII LO, Dagmara Walkiewicz XII LO, Krzysztof Cieciński XII LO.**

Gratulujemy. (R)

Zakład Gazowniczy informuje

ZAKŁAD GAZOWNICZY Kraków informuje P.T. odbiorców gazu z rejonu Dzielnicy Nowa Huta, że nastąpiła

zmiana siedziby placówki obsługi odbiorców z tego rejonu rozdzielni gazu.

Obecnie siedziba rozdzielni gazu znajduje się **w os. II Pułku Lotniczego 1 (pawilon).**

Nastąpiła również zmiana numeru telefonu. Oto aktualne numery: **47-07-07 i 48-46-23.**

OGŁOSZENIA

OKAPY KUCHENNE i nad termy, zamki patentowe, drzwi harmonijkowe, boazerię z montażem. Artifex, tel. 44-60-45.

SKLEP MEBLOWY w Nowej Hucie, os. Bohaterów Września (pętla tramwajowa) poleca: meblościanki, komplety wypoczynkowe, amerykanki, kuchnie, biurka, ławostoły oraz boazerię.

MAGAZYN „GŁOS"

W NIEKTÓRYCH kioskach można jeszcze kupić pierwszy, majowy numer MAGAZYNU „GŁOS". Oprócz interesujących artykułów i wywiadów **nie brakuje** w nim testów, horoskopów i krzyżówki z uśmiechem. Poza tym proponujemy „Mini-Lotek", w którym do wygrania przeznaczyliśmy 250 tysięcy zł. W tym pierwszym numerze rozpoczynamy też publikacje cykliczne, a więc warto ich nie przegapić. Magazyn **w sprzedaży do końca maja.** (jk)

PRZYPOMINAMY

● 19. 05. 1942 r. — grupa bojowa Organizacji Polskich Socjalistów dokonała zamachu na niemieckie kasyno gry w Alei Szucha. ● 20. 05. 1506 r. — zmarł Krzysztof Kolumb — odkrywca Ameryki. ● 20. 05. 1881 r. — urodził się Władysław Sikorski, polityk, generał, premier rządu polskiego na emigracji w latach 1939—43. Zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze. ● 22. 05. 1897 r. — Konstanty Ciołkowski, syn polskiego emigranta, przedstawił opracowane zasady ruchu rakiet w przestrzeni. Uważany jest on za twórcę podstaw astronautyki. ● 24. 05. 1543 r. — zmarł Mikołaj Kopernik, genialny polski astronom, twórca heliocentrycznej teorii budowy świata.

Konkurs dziennikarzy rozgłośni zakładowych

W DNIACH 12—13 bm. w Nowym Targu odbył się międzywojewódzki przegląd audycji rozgłośni zakładowych. Jury pod przewodnictwem **Witolda Ślusarskiego** z Polskiego Radia w Krakowie przyznało I nagrodę **Ludwikowi NOWAKOWI** z KM HiL za reportaż, którego bohaterem jest kandydat na senatora prof. Józef Lipiec. Drugiej nagrody nie przyznano. Dwie trzecie nagrody otrzymali **Adam Dudka** z Sądeckich Zakładów Elektrod Węglowych w Nowym Sączu i **Janina Manecwicz** oraz **Dorota Marszałek** z NZPS „Podhale" w Nowym Targu. Wyróżnienia zdobyli **Stanisława Sypuła** z Elektrowni Skawina i **Józef Jędrusiak** z Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych w Gorlicach. Natomiast nagrodę za najlepszą realizację audycji otrzymał **Jerzy Grzybek** z IOS w Krakowie. (P)

DRUKARNIA NARODOWA
w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 19

ZATRUDNI natychmiast

w Zakładzie nr 8 w Nowej Hucie os. Hutnicze 1 na dobrych warunkach płacowych:

▲ **odbieraczki maszyn drukujących**

Informacji udziela **Dział Służby Pracowniczej tel. 22-00-20 wew. kierownik Zakładu nr 8, os. Hutnicze, osobiście lub tel. 44-14-56.**

ZAKŁADOWA ZAWODOWA STRAŻ POŻARNA Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Kraków, ul. Mrozowa

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach:

▲ **ABSOLWENTÓW zasadniczych i średnich szkół zawodowych na stanowiska podoficerskie, ▲ KIEROWCÓW z kat. „C" prawa jazdy i 3-letnią praktyką.**

Wymagania: uregulowany stosunek do służby wojskowej, wiek do 35 lat, bardzo dobre warunki fizyczne oraz stan zdrowia.

Zatrudnienie w systemie zmianowym 24 godz. pracy — 48 godz. wolne. Wynagrodzenie wysokie wg aktualnie obowiązującej w pożarnictwie siatki płac, ponadto ekwiwalent za umundurowanie, urlop dodatkowy oraz wszystkie inne świadczenia finansowe i socjalne przysługujące pracownikom Kombinatu.

Osób zwolnionych za porzucenie pracy nie przyjmujemy. Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela **służba kadr tel. 44-66-39 lub 44-46-96 wew. 73-90.**

Obrady ONZ-owskiego seminarium hutniczego zakończone

Dyrektor Bolesław SZKUTNIK:

—Zlikwidujemy stalownię martenowską

JAKĄ drogą powinien pójść nowoczesny, światowy przemysł hutniczy? Co zrobić, aby jego szkodliwy wpływ na środowisko naturalne sprowadzić do minimum? Jak połączyć troskę o czyste niebo, wody i glebę z dążeniem do wprowadzenia coraz bardziej skomplikowanych technologii procesów hutniczych? To tylko trzy, z bardzo wielu, pytań, nad którymi zastanawiali się uczestnicy **seminarium o ekonomicznych i technicznych aspektach modernizacji światowego hutnictwa.** W trwającym od 15 do 19 bm. w krakowskim hotelu „Forum" seminarium, odbywającym się z inicjatywy polskiej delegacji przy ONZ, na czele której stoi dr **Eugeniusz Pustówka,** wzięli udział specjaliści i naukowcy z 24 krajów całego świata. Byli wśród nich przede wszystkim goście z krajów, w których przemysł stalowy osiągnął najwyższy poziom techniki i technologii. Oprócz wysłanników największych koncernów hutniczych, w seminarium uczestniczyli przedstawiciele sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Banku Światowego, RWPG i Międzynarodowego Instytutu Żelaza i Stali

Za marteny nowoczesna technologia

Współorganizatorem całej imprezy była **Huta im. Lenina,** jeden z największych na świecie zakładów hutniczych. Jego dyrektor naczelny **Bolesław Szkutnik** nie ukrywa, że to międzynarodowe spotkanie jest wielkim wydarzeniem dla krakowskiego kombinatu, a dzięki prawdopodobnym rezultatom wielu rozmów, z pewnością również dla całego miasta. Dyrektor Szkutnik i jego współpracownicy nawiązali ostatnio wiele kontaktów z czołowymi koncernami stalowymi, wśród których są tacy potentaci jak Schloemann Siemag z RFN, Davy McKee z Wielkiej Brytanii, Italimpianti z Włoch, Concast ze Szwajcarii i austriacki Vöest Alpine. Rozmowy z przedstawicielami tych firm toczyły się głównie wokół porozumienia, dotyczącego zainstalowania w Hucie im. Lenina linii do ciągłego odlewania stali.

Zdaniem Bolesława Szkutnika zainstalowanie pieców typu EOF, według technologii zachodnioniemieckiej firmy Korf, pozwoli na zlikwidowanie stalowni martenowskiej i pieca tandem, które są szczególnie uciążliwe dla środowiska naturalnego Krakowa i jego okolic. Dyrektor naczelny huty dodał, że krakowskie seminarium poza teoretycznymi aspektami, było doskonałą okazją do zawarcia nowych kontaktów, umożliwiających szybkie rozpoczęcie modernizacji kombinatu.

Głównym celem modernizacji — natychmiastowa ochrona środowiska

Przedstawiciel Komitetu Stali Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ **Bernard Roux-Fouillet** stwierdził, że chociaż w krajach wysoko rozwiniętych obniża się zapotrzebowanie na stal, a w krajach Trzeciego Świata obserwuje się zjawisko odwrotne, to jednak wszystkie kraje zainteresowane są modernizacją przemysłu hutniczego, aby dostarczał on wyroby finalne najwyższej jakości, a jednocześnie jak najmniej szkodził środowisku naturalnemu. Wymaga to międzynarodowej współpracy, ponieważ kosztów najnowocześniejszych technologii nie byłoby w stanie podźwignąć samodzielnie żadne państwo.

Uczestnicy seminarium, pod przewodnictwem wybitnego naukowca, rektora AGH prof. **Jana Janowskiego,** zastanawiali się w trzech sekcjach nad ekonomicznymi, organizacyjnymi i inżynierskimi aspektami modernizacji hutnictwa żelaza i stali, produkcji surówki żelaza i stali oraz modernizacji procesu stalowniczego i przemian w technologii produkcji blach walcowanych na zimno i gorąco.

Jacek KRĄG

OD REDAKCJI: Uważając, że efekty zawartych na seminarium kontaktów, porozumień i ustaleń są niezwykle ważne dla przyszłości kombinatu, wrócimy szczegółowo do ich omówienia w kolejnych numerach „GNH".

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

z Radą Pracowniczą. Była ona wynikiem akceptacji mojej propozycji w konkursie na dyrektora, iż musimy nastawić się na ekonomizację w strategii działania. Mając świadomość, co znaczymy jako huta, musimy zadbać o to, by osiągnąć znacznie wyższy wynik ekonomiczny, a przez to lepsze warunki pracy, a potem płacy...

— Czy mógłby Pan podać, których odcinków konkretnie dotyczyć będą ograniczenia?

— Kolejną już noc o tym myślę... Rozważając co ma funkcjonować, a co nie, trzeba wziąć pod uwagę inne uwarunkowania: co jest uciążliwe dla środowiska — mało efektywne ekonomicznie i także to, iż wyłączenie każdej jednostki produkcyjnej wywołuje konsekwencje w wyrobie finalnym. Ale nie ukrywam, że nadrzędną sprawą jest niski stan zatrudnienia i niechęć ludzi do pracy w ciężkich warunkach. Wyłączenia skierowane są na to, by poprawić poziom obsad na stanowiskach efektywniejszych ekonomicznie, a nie zmniejszyć produkcji huty.

— Czy „kamyk", jakim będzie ograniczenie pracy starej spiekalni, poruszy lawinę zmian w unowocześnianiu technologii i urządzeń? Koncepcje modernizacji kombinatu, przygotowane np. przez „Biprostal" (o których piszemy obok) sięgają roku 2010. Dla większości pracowników data to bardzo odległa i podważająca zaufanie i wiarę w podobne opracowania...

— Nieprawda. W hutnictwie nic nie daje się zmienić w ciągu roku czy dwóch. Najbardziej odważne i oparte na mocnych zasadach finansowych propozycje i decyzje muszą być realizowane w odpowiednim przedziale czasu. Zawierają bowiem w sobie bardzo pracochłonne procesy produkcji urządzeń, montażu... Poza tym uważam, że rok 2010 jest też terminem napiętym, biorąc pod uwagę pewien model sfinansowania tego przedsięwzięcia, który przy najbardziej sympatycznym poparciu — na razie ono występuje — ze strony dużych firm zachodnich, musimy pamiętać, że spłacać kredyty będzie głównie k o m b i n a t, nikt za nas, że pokrycie złotówkowe musimy mieć my, czyli zbudowanie perspektywicznego modelu sfinansowania modernizacji spoczywa na nas.

— W zmaganiach o dyrektorski fotel jednym z głównych tematów było przedstawienie własnej koncepcji rozwoju KM HiL. Pańska propozycja zyskała duże uznanie komisji. Jakie więc kolejne decyzje chciałby Pan podjąć już jako dyrektor naczelny?

— W odpowiednim czasie przewiduję całkowite zatrzymanie spiekalni nr
bu produkcji stali w Stalown
Na pewno zaprzestanie pracy
jestem na „Martenowskiej" o
myślę w pierwszej kolejności).
budowa linii ciągłego odlewan
w Stalowni Konwertorowej.
modernizacji walcowni gorące
tempo prac i wyższy poziom te
że nie możemy produkować d
nych urządzeniach w walcowni
filach. Te walcownie przynoszą

— W Pana wypowiedziach pojawia się we wszelkich dzisiejszej sytuacji naszej g nie spytać, kto to wszystko s

Dyrektor Naczelny KM

—Dajc

— Nikt z Zachodu nieniedzy
nie podaruje. Ale... Mamy b
partnerów, którzy wyrażają g
wania na korzystnych warunk
pozycji technicznych.

— Jakimi wydziałami s teresowani?

— ...Odcinkiem produkcji stal
widząc w nim gwarancje spła
lacji, wejściem w modernizacje
cej blach — nie jest wykluczon
my z udziału w niej partnera
to firmy zachodnioniemieckie
Interesuje je także modernizac
nej „starej", zwiększenie wyda
nowanych elektrolitycznie blac

— Na którymś ze spotkań kosztowałaby modernizacja w Proszę przypomnieć tę liczbę

— Bilion złotych i około 400
za to koszty szacowane według
cego, a w wariancie ograniczo
około 100 mln dolarów i kilkad
złotych.

— A co z inwestycjami ju części surowcowej huty: bat rową i piątą taśmą?

— Koksownia to wielkie n
Nie powinniśmy budować a

JAKA PRZYSZŁOŚĆ KOMBINATU? • JA

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ej gorącej „1700" oraz walcowni taśm „710". Według trzeciego wariantu pracowałaby tylko zmodernizowana walcownia gorąca blach „1700", dając **3 mln ton** taśm gorącowalcowanych rocznie. Takie wielkości produkcji wyrobów płaskich gorącowalcowanych, stanowiących wsad dla dalszej produkcji blach na zimno, odpowiadają odpowiednio produkcji — 3,4, 4,3 lub 3,3 mln ton stali rocznie.

Niezależnie od wyboru jednego z wyżej wymienionych wariantów projektanci przewidują, że oprócz likwidacji walcowni drobnej i drutu (z uwagi na zmianę profilu produkcji całego kombinatu) **swój żywot zakończą również — walcownia zgniatacz i slabing oraz**

gorące blach „1700", trzy
blach, rurownia, wytwórnia b
torowych w ZPH Bochnia,
pradnicowych oraz profili gię
Bochni).

2. Produkcja walcowni gorący Pracują: spiekalnia nr 2 z
ma, trzy baterie koksowni
rowe, trzy wielkie piece nr 3,
konwertorowa nr 1 wraz z drug
jednym piecem elektrycznym i
torem, COS dla obydwu stalow
również zmodernizowana wa
blach „1700" z walcownią taśm
cownie zimne blach, rurownia
wytwórnia blach transformat
wych i profili giętych.

Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „BIPROSTAL":

Trzy warianty

kęsów, wszystkie istniejące baterie koksownicze, spiekalnia nr 1, wielkie piece nr 1 i 2, stalownia martenowska i część kotłów siłowni. Wymienione wydziały i urządzenia powinny zostać zlikwidowane przede wszystkim ze względu na stan techniczny oraz wpływ na środowisko naturalne Krakowa.

Pracownicy „Biprostalu" zastrzegają się jednak, że jest to plan minimum. W każdym bowiem wariancie docelowego kształtu kombinatu możliwe są dalsze modyfikacje technologiczne w części surowcowej huty polegające na rezygnacji z produkcji np. spieku i bazowaniu na peletach pochodzących z zewnątrz, oparciu produkcji koksu tylko częściowo na nowych bateriach wielkokomorowych, a częściowo na sprowadzaniu koksu z zewnątrz, itp.

Przyglądnijmy się teraz dokładniej opracowanym w „Biprostalu" wybranym wariantom modernizacji kombinatu zakładającym pełny cykl produkcyjny.

1. Produkcja walcowni gorących — 5 mln ton. Pracuje spiekalnia nr 2 z czterema zmodernizowanymi taśmami (o powierzchni zwiększonej do 100 metrów kwadratowych każda) i taśma spiekalnicza nr 5 o powierzchni 312 metrów kwadratowych. Pracują cztery baterie koksownicze, wielkokomorowe, wielkie piece nr 3, 4, 5 i 6, dwie stalownie konwertorowe z COS (ciągłe odlewanie stali), dwie walcownie

3. Produkcja walcowni gorące 3 mln ton. Założenia są n
kalnia nr 2 z czterema z
taśmami lub tylko piątą taśm
dwie baterie koksownicze
trzy wielkie piece nr 3, 4 i 5,
wertorowa nr 1 z COS, zmod
cownia gorąca blach „1700",
blach nr 1 i 2, rurownia oraz

Przewiduje się, że we wszys
„płaskiej" huty jej siłownia b
zem, a liczba kotłów zmniejs
czterech. Poza tym wszystkie
wego kształtu kombinatu zakł
nienie gospodarek energetyc
wych i transportowych. Mówi
niu „Biprostalu" także o peln
łów, żużli i szlamów oraz od
spiekalni, koksowni i wielkich

Jeśli się przyglądnąć dokła
tutaj trzem wariantom moder
binatu, to trzeba przyznać, że
siadają walcownie gorące bl
taśm „710". Uwzględniając p
wysokości 4 lub 3 mln ton w
nych rocznie, specjaliści przew
nej zmodernizowanej walcown
„1700". Ponieważ ta walcowni
projektantów, wezłem produkc
cym o ilości i jakości wyrob

JÓZEF JANUŚ, wysunięty na kandydata do Sejmu przez Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Okręgu Wyborczym nr 49, jest osobą znaną nie tylko w swoim środowisku. 43-letni pułkownik pożarnictwa, bezpartyjny, zatrudniony w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Krakowie, dał się poznać jako człowiek potrafiący dbać o sprawy innych.

Jego program wyborczy to przede wszystkim potrzeba:

— pełnej demokratyzacji życia politycznego i społecznego kraju;

Lider strażaków

— wszechstronnej troski o człowieka, a szczególnie poprawy warunków życia Polaków poprzez dostatek żywności na stole każdej polskiej rodziny, zapewnienie podstawowych dóbr materialnych w tym bezpiecznego i własnego mieszkania;

— pozytywnych zmian w polskim rolnictwie i w środowisku wiejskim, zmian strukturalnych i poprawy warunków pracy rolników i opłacalności każdej produkcji rolnej, a także równego startu życiowego młodzieży wiejskiej;

— walki z przejawami niesprawiedliwości społecznej, a szczególnie zapewnienie większego i szerszego dostępu obywateli do zdobyczy nauki, techniki i kultury;

— ochrony środowiska naturalnego szczególnie Krakowa oraz podjęcia natychmiastowego działania przy ratowaniu „zielonych płuc" województwa, w tym Puszczy Niepołomickiej, Ojcowskiego Parku Narodowego, górskich lasów rejonu Myślenic.

Inteligencja przed wyborami

BOCHNIA była ostatnio miejscem spotkania komisji KC PZPR ds. pracy w środowiskach inteligenckich. Najciekawsze wnioski i propozycje padły podczas dyskusji w ZPH i miejscowym klubie MPiK, a głównym ich tematem były zbliżające się wybory i konieczność rozliczenia się z najnowszą historią.

W spotkaniach tych udział wzięli kandydaci na posłów z terenu Bochni i Krakowa; **Jacek Kolano,** pracownik ZPH, oraz rodowity bochnianin **Tadeusz Skoczek,** dziennikarz, współpracownik „GNH". W trakcie dyskusji wiele mówiono o problemach inteligencji technicznej, mało wykorzystywanych szansach na nowoczesność, o migracji zarobkowej wykwalifikowanych kadr. Red. T. Skoczek upomniał się z kolei o inteligencję twórczą, o ludzi pracujących w nadbudowie: oświacie czy kulturze.

Obrady te prowadził I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Władysław Plewniak,** a przysłuchiwała się im członkini Biura Politycznego KC PZPR **Iwona Lubowska.**

(wow)

„STO LAT" od emerytów i rencistów

„STO LAT" — śpiewali dyrektorowi **Bolesławowi Szkutnikowi** emeryci i renciści huty oraz aktorzy scen krakowskich na spotkaniu w **Ośrodku Emerytów i Rencistów 16 bm.** Okazją do wyrażenia poparcia startującemu w wyborach do Sejmu dyrektorowi było wręczenie byłym długoletnim pracownikom huty złotych, srebrnych i brązowych odznak „Zasłużony dla KM HiL". Nazwiska odznaczonych publikowaliśmy już w nrze 17/18 „GNH".

Uroczysta oprawa spotkania i obecność kierownictwa polityczno-administracyjnego huty uświadomiła ludziom, którzy w hucie przepracowali po 30, a nawet 40 lat, że o ich trudzie wcale nie zapomniano...

(pak)

spiekalnj nr 1, zmianę sposo-
li w Stalowni Martenowskiej.
estanie pracy piec tandem (gdy
enowskiej" o jego wyłączeniu
ej kolejności). Równocześnie —
iego odlewania stali, najpierw
nwertorowej, zintensyfikowanie
lcowni gorącej blach (większe
ższy poziom techniki). Uważam,
produkować dalej na archaicz-
h w walcowni drutu i na pro-
wnie przynoszą wstyd...
wypowiedziach słowo ekonomika
ve wszelkich odmianach. Przy
uacji naszej gospodarki trudno
to wszystko sfinansuje?

wielkokomorowej więcej (mimo że są szczelniejsze i powodują, iż nie wysyłalibyśmy w powietrze całej „tablicy Mendelejewa") niż potrzeba dla własnej produkcji... Odrębny problem to nowa taśma spiekalnicza. Do niedawna byłem do niej przekonany... Proszę pamiętać, że ograniczenie części surowcowej wymaga w większym lub mniejszym stopniu zakupu rud za granicą. Teraz i za tę radziecką płacić trzeba „gorącym" pieniądzem. I decyzja o ograniczeniu produkcji spieku, który w jakimś stopniu zastępował bogate rudy, to konieczność znalezienia dolarów i możliwości zakupu rud. Wydaje mi się, że w tym względzie wszystkie możliwości nie zostały jeszcze wykorzystane, a o niektórych nawet nie wiedzieliśmy...

czelny KM HiL Bolesław SZKUTNIK:

ajcie mi trzy lata...

odu pieniędzy — ot, tak — nam
le... Mamy bardzo poważnych
y wyrażają gotowość sfinanso-
tnych warunkach naszych pro-
nych.
ydziałami są szczególnie zain-

produkcji stali — „COS-em" —
warancje spłaty kosztów insta-
modernizacje walcowni gora-
jest wykluczone, że zrezygnuje-
niej partnera radzieckiego. Są
dniemieckie i amerykańskie,
że modernizacja walcowni zim-
ększenie wydajności i linij ocy-
olitycznie blach.
mś ze spotkań ocenił Pan, ile
nodernizacja w skali maksimum
nnieć tę liczbę...
ch i około 400 mln dolarów —
cowane według cen roku bieża-
ncie ograniczonym (tylko COS)
olarów i kilkadziesiąt miliardów

westycjami już rozpoczętymi w
wej huty: bateria wielkokomo-
aśmą?
to wielkie nasze zmartwienie.
budować ani jednej baterii

— Czy zatem najbliższe lata będą dla huty latami „zaciskania pasa"?

— Będą na pewno czasem wielkiej oszczędności. By nie zdarzały się tak często nie trafione wytopy, awarie z winy obsługi czy zawyżone koszty remontów... Lecz za dobrą pracę trzeba dobrze zapłacić. Załoga musi zarabiać znacznie korzystniej. Ale... Huta nie powinna zajmować się rozdzielaniem przywilejów socjalnych. Może startując w wyborach nie powinienem tego mówić głośno, lecz takie jest moje zdanie. Zresztą pierwsze decyzje już zapadły, np. Zakład Usług Socjalnych będzie wyodrębnionym z huty organizmem...

— Ludzie oceniać będą Pana po faktach... Niejeden piękny program pozostał tylko na papierze. Ile czasu daje Pan sam sobie na uzyskanie widocznych efektów, zmian na lepsze?

— Co roku Rada Pracownicza dokonuje „rachunku dyrektorskiego sumienia". Ja myślę, że zmiany da się zauważyć, w sensie fizycznym: technologicznym i technicznym, za trzy lata. Dajcie mi te trzy lata! Rzecz w tym, by były one pozytywne dla Krakowa przez zmniejszenie uciążliwości kombinatu dla miasta i uciążliwości pracy zatrudnionych w nim ludzi.

— Dziękuję bardzo za rozmowę.

Krystyna LENCZOWSKA

U? • JAKA PRZYSZŁOŚĆ KOMBINATU?

1700", trzy walcownie zimne
wytwórnia blach transforma-
H Bochnia, wytwórnia blach
raz profili giętych (również w

lcowni gorących — 4 mln ton.
kalnia nr 2 z nową piątą taś-
erie koksownicze wielkokomo-
cie piece nr 3, 4 i 5, stalownia
1 wraz z drugą stalownią lub z
elektrycznym i jednym konwer-
obydwu stalowni. Funkcjonuje
nizowana walcownia gorąca
alcownią taśm „710", dwie wal-
lach, rurownia oraz w Bochni
transformatorowych, pradnico-
ętych.

':

nty

lcowni gorącej blach „1700" —
Założenia są następujące: spię-
z czterema zmodernizowanymi
ko piątą taśmą spiekalnicza,
koksownicze wielkokomorowe
ce nr 3, 4 i 5, stalownia kon-
z COS, zmodernizowana wal-
blach „1700", walcownie zimne
rurownia oraz ZPH w Bochni
, że we wszystkich wariantach
ej siłownia będzie opalana ga-
otłów zmniejszy się do trzech.
ym wszystkie warianty docelo-
mbinatu zakładają unowocześ-
k energetycznych, remonto-
owych. Mówi się w opracowa-
także o pełnej utylizacji py-
mów oraz odsiarczaniu spalin
vni i wielkich pieców.
gladnąć dokładnie opisywanym
iantom modernizacyjnym kom-
przyznać, że wiodącą rolę po-
ie gorące blach i walcownia
zględniając produkcję huty w
3 mln ton wyrobów walcowa-
ecjaliści przewidują pracę jed-
anej walcowni gorącej blach
ta walcownia jest, zdaniem
ezłem produkcyjnym decydują
jakości wyrobów walcowanych

na zimno, a także wszystkich innych, sprawa jej modernizacji powinna stać się dla huty pierwszoplanowa.

W „Biprostalu" podzielono modernizację tej walcowni na cztery etapy. Będący w realizacji pierwszy etap zakończy się według planu w 1991 roku, a w jego ramach zainstalowana zostanie nowa nożyca przed grupą klatek wykańczających, dodatkowa, siódma klatka i wybudowana zostanie nowa maszynownia. Mniej więcej w tym samym czasie powinien zakończyć się etap drugi, który obejmuje zainstalowanie nowego agregatu cięcia poprzecznego wraz z maszynownią oraz piwnicą olejową. Będący dopiero w sferze studiów i rozważań etap trzeci ma obejmować modernizację klatek grupy wykańczającej, zainstalowanie nowego samotoku odprowadzającego i nowego systemu chłodzenia laminowego, a także zainstalowanie dwóch nowych zwijarek i budowę dalszej części maszynowni nr 1A. Zgodnie z prognozami etap ten powinien zakończyć się w 1994 roku. Ostatni, czwarty etap, rozłożony na lata 1994—2000, to budowa trzech nowych pieców przepychowych dla slabów o długości 12 metrów i ciężarze do 25 ton oraz modernizacja grupy wstępnej klatek i pełna automatyzacja wraz z komputeryzacją walcowni.

Dopiero po zakończeniu modernizacji walcownia da produkcję o lepszej jakości i geometrii pasma, zwiększy również swoją zdolność produkcyjną z około 2,2 do 3 mln ton blach gorącowalcowanych rocznie. W wariancie huty z produkcją około 5 mln ton blach gorącowalcowanych przewidywana jest budowa drugiej walcowni gorącej blach o zdolności produkcyjnej około 2 mln ton rocznie. Produkcja tej nowej walcowni gorącej byłaby przeznaczona dla trzeciej, a więc także nowej, walcowni zimnej blach o zdolności produkcyjnej 1,5 mln ton oraz dla ZPH w Bochni.

Specjaliści z „Biprostalu" zaznaczają, że może się okazać, iż trafniejsze okażą się prognozy zakładające docelowe zapotrzebowanie na stal w Polsce w 2005 roku na poziomie 12 mln ton rocznie. Wpłynęłoby to w zasadniczy sposób na programy modernizacyjne naszego kombinatu. Nie należy jednocześnie zapominać, że na wybór konkretnego wariantu modernizacyjnego istotny wpływ mają również możliwości finansowe kombinatu i szanse uzyskania kredytów, ponadto — możliwości wykonawcze i materiałowe przedsiębiorstw realizujących prace budowlano-montażowe. Liczy się także rozwój nowych technologii hutniczych, umożliwiających zminimalizowanie skutków procesów hutniczych dla środowiska naturalnego.

Jacek KRĄG

Ekologiczny niepokój nowohuckiej młodzieży

PO RAZ drugi już **Szkoła Podstawowa nr 104 kierowana** przez dyr. **Teresę Styn** była organizatorem konkursu ekologicznego pn. „RATUJĄC MIASTO — RATUJEMY SIEBIE". W konkursie wzięły udział prace plastyczne oraz literackie, których autorami są uczniowie nowohuckich podstawówek. Jeśli chodzi o prace plastyczne: malarskie, plakaty, techniki różne — zaprezentowało je 286 nastolatków, natomiast różnego typu formy literackie — 48 osób.

Podczas uroczystego spotkania młodzieży z okazji „Dnia Ekologii" zaprezentowane zostały najlepsze prace oraz wręczone nagrody książkowe. W każdej z konkursowych form dominował niepokój młodych o stan środowiska i wola przeciwstawienia się jego dewastacji. Niepokój ma m. in. z powodu niskiej świadomości ekologicznej dorosłych, za sprawą której sieją, spożywają i każą spożywać dzieciom płody zatrutej nowohuckiej ziemi. Młodzież nie kryła rozczarowania w stosunku do zakładów pracy, które w ubiegłym roku deklarowały (w odpowiedzi na jej apel) chęć podjęcia zdecydowanej walki o czyste środowisko, a które mimo to nadal jak truły, tak trują.

Uczniowie doszli do wniosku, że jedyne co mogą zrobić w tej sytuacji, to zadbać we własnym zakresie o zieleń. W trakcie spotkania zrodziły się dwa apele: do władz dzielnicy i do rówieśników.

APEL DO WŁADZ NOWEJ HUTY

My, dzieci i młodzież, zgromadzeni w „Dniu Ekologii" w Szkole Podstawowej nr 104, pragniemy mieć możliwość praktycznego działania na rzecz ochrony środowiska. Dlatego zwracamy się, my, przedstawiciele uczniów szkół podstawowych Nowej Huty z gorącym apelem do władz naszej dzielnicy o powiększenie terenów przeznaczonych do uprawiania sportu i zwiększenie liczby takich obiektów, jak: boiska, baseny kąpielowe, korty tenisowe, bieżnie, a także wygospodarowanie miejsc zdatnych do rekreacji i wypoczynku. W gęstwinie bloków mieszkalnych, w przeludnionych osiedlach nie mamy żadnych szans na wypoczynek, a ruch na świeżym powietrzu jest dla nas nieodzowny. Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez echa.

My, młodzież szkół podstawowych, chętnie włączymy się do prac w urządzaniu terenów zielonych, sportowych, rekreacyjnych. Będzie to nasz wkład w ochronę naturalnego środowiska, w którym żyjemy i uczymy się.

DROGIE KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Wszystkim nam nie może być obojętny los środowiska, w którym żyjemy i uczymy się. Otaczająca nas przyroda to wspaniały pomnik Natury. Nie mając wpływu na jej prawną ochronę, gdyż to należy do dorosłych członków społeczeństwa, proponujemy Wam wszechstronne działania w szkole i na placu zabaw.

Zwracamy się z apelem do Was, koleżanki i koledzy szkół nowohuckich, o tworzenie „zielonych szkół" przez zazielenianie terenów wokół nich. Wykorzystajmy każdą wolną piędź ziemi na zasadzenie drzew, krzewów, na kwietniki i przyszkolne zieleńce. Niech każda I klasa posadzi jedno drzewko i opiekuje się nim przez cały okres nauki w szkole. Jakże pięknie wyglądałyby szkoły, w których na parapetach wszystkich okien będą stać doniczki z kwiatami. Prace na rzecz ochrony środowiska nie muszą ograniczać się tylko do terenu szkoły. Dużo zrobić można poza nią. Zamiast iść na skróty przez trawnik, warto nadrobić parę kroków i przejść przez chodnik. Papierek wrzucony do kosza zamiast na ulicę to również proste działanie na rzecz środowiska. Tego typu zachowania powinny być czymś naturalnym, lecz, niestety, nie są.

Dbajmy więc o przyrodę która nas otacza: pomóżmy jej. A za rok, w czasie kolejnego „Dnia Ekologii", powiemy sobie o tym, cośmy uczynili w tym okresie.

KRAKÓW, 5 maja 1989

Marzenię Sylwii Kulis — SP 89, kl. VIII — laureatki I nagrody w konkursie literackim.

„Raj na ziemi"... w osiedlu Piastów

„Jestem mieszkanką os. Piastów jednego z wielu osiedli naszej dzielnicy. Niby to młode i nowe osiedle, lecz żyje już przecież blisko piętnaście lat. Przeliczam te lata na liczbę drzew, krzewów, skwerów, ogródków jordanowskich... I w tym momencie spuszczam oczy, nie chcąc widzieć smutnej i szarej rzeczywistości. Piętnaście lat to bardzo dużo! To piękne, zielone drzewa, to klomby kolorowych kwiatów, to zielone i bezpieczne place zabaw, to... mocniej zaciskam powieki i przed moimi oczami roztacza się świat kolorowych snów...

Stary austriacki fort tonie w zieleni drzew. Czystymi alejkami toczą się kółka dziecinnych wózków, z których wyglądają pyzate buzie. Szczęśliwe i spokojne matki spacerują wolno, nie spiesząc się nigdzie. Przysiądą na białych ławkach i gawędzą ze swoimi maleńkimi pociechami. Mama Małgosi zbliża się wolnym krokiem do jednego z wielu mostków łączących wzniesienia fortu. Właśnie biegną po nim rozwrzeszczani pierwszoklasiści, aby za chwilę pokonywać tor przeszkód w postaci wioski indiańskiej. Giną w głębi wigwamów, by zaraz pojawić się przy wspólnym ognisku indiańskim. Łagodne sztuczne światło pulsuje miarowo, wybuchając co chwila ognistymi językami, a mali Indianie, zawodząc smętną pieśń, kołyszą się miarowo. Od czasu do czasu ozwie się „dzikie wycie", które — o dziwo — nikogo nie gorszy i nikomu nie przeszkadza. Tu wszystko wolno. Każdy tu znajdzie dla siebie miejsce.

Na «dachu» dawnych starych magazynów mienią się kolorami duże parasole. Przy białych misternie wygiętych stolikach, w białych, niczym kosze okrągłych fotelikach, siedzą tacy jak ja, nastolatkowie. Nęcą jak zwykle kolorowe gałki lodów i złoto orzeźwiającego „Ptysia". Przy automacie z lodami i napojami chłodzącymi nie ma wcale tłoku. Spokój i radość na twarzach pochylonych ku sobie dziewcząt i chłopców. Z tarasu — wspaniały widok na wioskę indiańską, kręte alejki, romantyczne mostki... Wszystko tonie w zieleni i bieli kwitnących akacji. Naprzeciwko mojej szkoły — ściana drzew. Jej głęboka zieleń ostro kontrastuje z bielą karczmy pana Kmity. Wraz z przekroczeniem jej progów wchodzę w świat dorosłych. Długie, drewniane stoły, rzeźbione krzesła i zydle. Na jednym z nich siedzą moi rodzice. Pochyleni ku sobie, zawzięcie o czymś dyskutują. Chyba nie o mnie. Nie przysparzam im przecież żadnych kłopotów. Nie muszą się martwić, co będę robić z wolnym czasem. Nawet mnie nie widzą. Dawno nie widziałam u nich tak błyszczących oczu i wypieków na twarzach. Ale i też nie ma się co dziwić. Są spokojni o mnie i o mojego młodszego brata, który z pewnością przewodzi gromadzie Siuksów.

Wycofuję się niepostrzeżenie i skręcając w lewo wchodzę w nowy, bardziej spokojny świat ludzi przeżywających jesień swego życia. Małe, przytulne altanki są wspaniałym schronieniem przed gorącymi promieniami słońca i doskonałą przystanią dla skołatanych nerwów. Zaglądam przez misternie plecioną ścianę dzikich winogron. Siwa głowa pochylona nad ciekawą książką. Obok pulchna o rumianej twarzy staruszka z radością robi rękawiczki dla wnuka. Kolorowe motki wełny gonią jeden drugi w zielonej trawie. Nieco dalej zagorzali hazardziści przebijają trefla damą pik...

Gdybym chciała zwiedzić naszą piastowską oazę szczęśliwości, brakłoby i dwóch godzin. Bo przecież od zachodniej strony po spadzistym zboczu wije się piękny tor saneczkowy. Od strony Batowic — górka dla narciarzy, a od wschodu słońca — prawdziwy raj dla... wszystkich. Mini-chorzowskie „Wesołe miasteczko". Gospodarz osiedla, Spółdzielnia „Hutnik", zadbał o to, aby nie zabrakło tu żadnego urządzenia rozwijającego sprawność, siłę i odwagę. Rząd wysokich drzew stanowi naturalną granicę między radością dzieci i dorosłych, którzy na dwóch boiskach próbują dowieść swoich umiejętności piłkarskich.

Schodzę między pięknie otynkowane, tonące w zieleni drzew i kwitnących krzewów bloki. Na jezdniach nie widzę nikogo, tylko sunące bezpiecznie od czasu do czasu samochody. W mojej szkole, w pięknie zaszklonych oknach przegląda się słońce. Z parteru zdjęto wszystkie kraty. Bo komu by się chciało zabawiać wybijaniem szyb, jeżeli tam, nieco wyżej, ma prawdziwy «raj na ziemi» i wszelkie możliwości wyżycia się... «Raj na ziemi» w os. Piastów?

Otwieram oczy i... co widzę?

Jeżeli jesteście ciekawi, odwiedźcie moje osiedle. Ale to, co zobaczycie, nie ma nic wspólnego z hasłem „Ratując miasto — ratujemy siebie".

Romualda JAROCKA-NOWAK

PS Oby marzenie Sylwii stało się rzeczywistością, a os. Piastów — pierwszym miejscem, które natchnie dorosłych architektów i decydentów troską o codzienne miłe życie każdego z jego mieszkańców.

WYDZIAŁ SPOŁECZNO-ADMINISTRACYJNY URZĘDU DZIELNICOWEGO Kraków-Nowa Huta zawiadamia, że listy wyborcze będą wyłożone do sprawdzenia w budynku tut. Urzędu os. Zgody 2 w pokojach ewidencji ludności (na parterze).

● **pokój nr 8** tel. 44-03-33 w. 133	obwód nr 131 — **DS ul. Skarżyńskiego** obwód nr 135 — **DS AWF**
● **pokój nr 9**	obwód nr 85 — **hotel prac. os. Na Skarpie, os. Młodości** obwód nr 90 — **hotel prac. os. Stalowe** obwód nr 114 — **hotel prac. os. Złota Jesień, os. Jagiellońskie** obwód nr 168 — **hotel prac. os. Na Wzgórzach Krzesławickich**
● **pokój nr 18** tel. 43-26-52 tel. 44-03-33 w. 130	obwód nr 98 — **os. Centrum C** obwód nr 99 — **os. Zgody** obwód nr 100 — **os. Urocze** obwód nr 101 — **os. Górali** obwód nr 102 — **os. Krakowiaków** obwód nr 103 i 104 — **os. Teatralne** obwód nr 107 i 108 — **os. Kolorowe** obwód nr 109 — **os. Spółdzielcze** obwód nr 113 — **os. Bieńczyce** obwód nr 121 i 122 — **os. Niepodległości** obwód nr 136 i 137 — **os. Czyżyny** obwód nr 152 — **os. Oświecenia** obwód nr 172 — **os. Bieńczyce, Mistrzejowice** obwód nr 176 — **os. Lubocza** obwód nr 177 — **os. Wadów, Łuczanowice, Ruszcza ,Węgrzynowice** obwód nr 178 — **os. Kościelniki, Wróżenice** obwód nr 179 — **os. Wolica, Przylasek Wyciążski** obwód nr 180 — **os. Wyciąże, Przylasek Rusiecki, Kępa Grabska** obwód nr 181 — **os. Branice, Chałupki** obwód nr 182 — **os. Pleszów** obwód nr 183 — **os. Mogiła, os. Lesisko** obwód nr 184 — **os. Łęg**
● **pokój nr 19** tel. 44-03-33 w. 142	obwód nr 83 — **os. Ogrodowe** obwód nr 105 — **os. Centrum D** obwód nr 144, 145, 146 — **os. Kaźmierzowe** obwód nr 166, 167 — **os. Na Wzgórzach Krzesławickich** obwód nr 169, 170, 171 — **os. Na Stoku** obwód nr 173 — **os. Krzesławice** obwód nr 174 — **os. Zesławice, Kantorowice** obwód nr 179 — **os. Grębałów**
● **pokój nr 20** tel. 44-03-33 w. 140	obwód nr 86 — **os. Na Skarpie, sł. Centralny** obwód nr 87 — **os. Wandy** obwód nr 88 — **os. Willowe** obwód nr 96 — **os. Zielone** obwód nr 141, 142, 143 — **os. Strusia**
● **pokój nr 21** tel. 44-03-33 w. 139	obwód nr 81 — **os. Centrum A** obwód nr 89 — **os. Stalowe** obwód nr 92 — **os. Szklane Domy** obwód nr 97 — **os. Sportowe** obwód nr 106 — **os. Handlowe** obwód nr 153, 154, 155, 156 — **os. Złotego Wieku**
● **pokój nr 22** tel. 44-03-33 w. 136	obwód nr 110, 111, 112 — **os. Dąbrowszczaków** obwód nr 115,116,117 — **os. Jagiellońskie** obwód nr 118, 119, 120 — **os. Kazimierzowskie** obwód nr 123, 124, 125 — **os. XX Lecia** obwód nr 138, 139 — **os. Na Lotnisku** obwód nr 140 — **os. Wysokie**
● **pokój nr 23** tel. 44-13-97	obwód nr 82 — **os. Hutnicze** obwód nr 91 — **os. Centrum B** obwód nr 94, 95 — **os. Szkolne** obwód nr 126, 127 — **os. Kościuszkowskie** obwód nr 147 — **os. Kombatantów** obwód nr 161, 162, 164 — **os. Piastów** obwód nr 163 — **os. Piastów, os. Mistrzejowice Nowe** obwód nr 165 — **os. Piastów, os. Batowice, Dziekanowice**
● **pokój nr 24** tel. 44-03-33 w. 137	obwód nr 128, 129, 130 — **os. Dywizjonu 303** obwód nr 132, 133, 134 — **os. 2 Pułku Lotniczego** obwód nr 148, 150, 151 — **os. Tysiąclecia** obwód nr 157, 158, 159, 160 — **os. Bohaterów Września**

Listy będą wyłożone w dniach:

22.05.1989 r. — w godz. 13—18

23.05.1989 r. — w godz. 13—18

24.05.1989 r. — w godz. 13—18

Nestorzy honorowego krwiodawstwa

W TYM roku obchodzimy siedemdziesiąte urodziny **POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Stąd okolicznościowe spotkania, zebrania, wspomnienia i refleksje. Warto z okazji tak ważnego jubileuszu przypomnieć kilka faktów historycznych.

18 stycznia 1919 roku odbyło się pierwsze zebranie w sprawie utworzenia Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebranie to odbyło się w hotelu „Bristol" pod przewodnictwem Heleny Paderewskiej — żony pianisty pełniącego wtedy urząd premiera rządu polskiego. Przybyli na nie przedstawiciele polskich organizacji humanitarnych ze wszystkich trzech zaborów, władz państwowych i miejskich oraz wojska polskiego. W dwa dni później, na kolejnym, drugim zebraniu powstał Komitet Tymczasowy Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W trzy miesiące później, 27 kwietnia, odbyło się walne zebranie na warszawskim ratuszu. Na prezesa wybrano Pawła Sapiehę. Wkrótce zrzekł się tej funkcji, objęła ją Helena Paderewska. 14 lipca 1919 roku PCK został uznany przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.

O ideach tej organizacji nie trzeba mówić, są one powszechnie znane. Najogólniej jest to niesienie pomocy drugiemu człowiekowi w czasie wojny i pokoju. Specjalne konwencje międzynarodowe chronią jeńców wojennych, ludność cywilną (przynajmniej teoretycznie), w czasie pokoju to pomoc samotnym, oświata sanitarna, honorowe krwiodawstwo. To najszczytniejsze cele; w Polsce około 5-milionowej rzeszy członków PCK.

By przypomnieć o tej szlachetnej misji Czerwonego Krzyża i o dokonaniach PCK w **ubiegłym tygodniu (11 bm.) w Zakładach Przemysłu Tytoniowego** zebrali się krwiodawcy krakowskich zakładów pracy. Nie bez powodu właśnie w ZPT. **Tutaj bowiem istnieje najstarszy w województwie** (także w dawnych rozmiarach — dużym woj. krakowskim) **Klub Honorowych Dawców Krwi.** Obecnie Klub zrzesza 120 „czynnych" honorowych krwiodawców, a prezesuje mu **Piotr Kot**, mający na swym koncie także znaczącą ilość bezinteresownie przekazanego „daru życia" — 18 litrów krwi. Do szczególnie zasłużonych należy **Stanisław Długosz**, obecnie rencista, wyróżniony odznaczeniem „Dla zdrowia narodu" (przekazał on 27 litrów krwi). Wymienić należy także **Tadeusza Stańczyka** (honorowo oddał już 20 litrów krwi i wielu innych).

Historią „chodzącą" HDK w Zakładach Tytoniowych jest **Julian Antoszek**, w tej chwili już najstarszy członek dawnego zarządu. Pełnił funkcję sekretarza w latach 1963—74. A klub w tych zakładach powstał 17 kwietnia 1961 r. z inicjatywy lekarza **Alfreda Niklińskiego.** Zaapelował on o krew dla pracownika poszkodowanego w wypadku. Zgłosiło się samorzutnie wówczas 18 osób. I tak się zaczęło. Później dołączyli koledzy z WSK, Zakładów Sodowych, „Polkabla" MPK. **Bardzo duży Klub HDK istnieje przy Kombinacie HiL, działający prężnie, organizujący wiele akcji również na terenie województwa i nie tylko.**

Na spotkaniu jubileuszowym PCK, w Klubie ZPT „Tabakiera", mówiono o historii, entuzjazmie lat sześćdziesiątych i o problemach dnia dzisiejszego. Honorowi krwiodawcy to ludzie bezinteresowni, ale szczególnie wrażliwi na opinię środowiska, przychylność kierownictwa zakładu. Na szczęście nestorzy, czyli HDK-owcy w Zakładach Przemysłu Tytoniowego mają właściwy klimat i życzliwość kierownictwa. **(K)**

Awantura o złom

INTERES w odzyskiwaniu złomu z hałdy poprodukcyjnych odpadów w Hucie im. Lenina pierwsi odkryli ZSMP-owcy, po nich dopiero zajęli się tym związkowcy. Firma, którą założyli do tego celu ci drudzy, prosperuje nieźle już kilka lat i chyba to sprawiło, że odzyskiem złomu zaczęli też interesować się inni...

W Wydziale S-4 w Zakładzie Wielkopiecowym hałda żużla przemieszanego ze złomem rośnie z miesiąca na miesiąc. Zdaniem zastępcy kierownika wydziału jej rozmiary przeszkadzają nawet w produkcji. **Toteż kiedy zwróciła się do** kierownictwa grupa młodych ludzi z ZSMP z propozycją zabrania 10 wagonów złomu z hałdy — kierownik **Andrzej Kośmider** zgodził się chętnie. Młodzi uzyskali też pisemną zgodę dyrektora produkcji **Janusza Rzeowskiego** i w sobotę wolną od pracy, 13 bm., przystąpili do załadowywania wagonów.

Pojawienie się 12-osobowej grupy ZSMP-owców w okolicy hałdy wywołało, niestety, protest zatrudnionych tam na co dzień ludzi. — „Czerwoni złodzieje" — odezwały się okrzyki. Wkrótce potem awantura o złom dosięgnęła kierowniczych gabinetów, bo za pracownikami S-4 ujęła się wydziałowa „Solidarność". Delegacja złożona z jej członków zażądała w kilka dni później od kierownika ZS **Stanisława Czosnyki** równego podziału pieniędzy zapracowanych w sobotę przez młodzież: między dwunastu ZSMP-owców i 140 pracowników S-4, którzy czują się pokrzywdzeni, bo sami mogli kiedyś ten złom załadować na wagony. Oczywiście, gdyby oni wywieźli złom w czasie pracy, dostaliby za to dużo mniej...

— *Kiedyś odpady rzeczywiście przeszkadzały w pracy, dlatego zaczęto je składować z boku. Hałda ciągle się powiększa, a my mamy kłopoty z załatwieniem wagonów na wywiezienie złomu* — wyjaśnia zastępca kierownika S-4 LESZEK GAWEŁ. — *Bywają nawet całe takie miesiące, kiedy nie udaje się wywieźć ani jednego wagonu złomu. Jego załadowywaniem zajmują się pracownicy S-4 w ramach swoich obowiązków zawodowych, w godzinach pracy. Dostają za to dodatkowo do podziału 10 zł od 1 tony. Kwartalnie wypada średnio po kilkaset, czasem 1500 zł dla jednej osoby. Taka stawka obowiązuje od kilkunastu lat. 10 zł nie jest już żadną motywacją, ale nowy regulamin wynagradzania za odzyskiwane surowce wtórne, w którym ta stawka wzrosłaby do 100 zł, nie wszedł jeszcze w życie.*

Jak nam powiedział przewodniczący zarządu zakładowego ZSMP w ZS **Jacek Luty,** pracujący zresztą w tę feralną sobotę w S-4, członkowie brygady FASM zamierzali odstąpić część ze swego zarobku tym, którzy zwykle otrzymywali wynagrodzenie za wywożony złom. Oczywiście, obliczyli tę „część" wg stawek obowiązujących w S-4: 10 zł za 1 tonę. Sami zarobią dużo więcej, prawdopodobnie kilka tysięcy za tonę złomu. Stawka nie została wcześniej ustalona. Załadowywanie złomu na wagony nie wymaga specjalnego wysiłku, elektromagnesy same wyłapują części metalowe z żużla, większy już problem jest ze zdobyciem wagonów. To akurat, choć wielce skomplikowane dla kierownictwa S-4, udało się kilkunastu młodym z ZSMP. — *Pewnie lepiej potraktowali kolejarzy* — skomentował to kierownik zakładu.

I ostatecznie kierownik Zakładu Wielkopiecowego rację przyznał pracownikom S-4, których w gabinecie szefa reprezentowała delegacja „Solidarności" (złożona m. in. z ludzi, którzy sami kiedyś czerpali finansowe korzyści z pracy organizowanej przez ZSMP). — **Muszę się liczyć z większością** — powiedział kierownik Czosnyka — **choć sprawiedliwości stricte w tym nie ma. Owszem, ZSMP otrzymał wcześniej zgodę dyrekcji, ale nie wszystko było załatwione tak jak trzeba. Ci młodzi nie zbierali złomu po całej hałdzie, ale brali go po prostu z miejsca, gdzie był wcześniej odłożony. Ta hałda też przeszkadza w pracy wydziału** — podobno — dodał kierownik.

Na ostatnie pytanie, czy wyrazi zgodę następnym razem, gdy ktoś zgłosi się z propozycją usunięcia złomu i dostarczenia go wydziałom produkcyjnym — kierownik Czosnyka odpowiedział: — Nie!

W ten sposób na pewno uniknie się konfliktów, ale czy ktokolwiek na tym zyska? Na pewno nie huta, która czeka na złom do pieców i na pewno nie ludzie, pracownicy ZS. Hałda szybko się nie zmniejszy, jeżeli w S-4 problemem nadal będzie sprowadzenie wagonów („haelek") i jeżeli motywacją dla zatrudnionych tam ludzi będzie ciągle 10 zł za 1 tonę. A gdyby wywożeniem złomu zajęły się grupy FASM, w skład których mogą przecież wchodzić nawet nie należący do ZSMP i to bez względu na wiek, zyskaliby na tym wszyscy pracownicy zakładu. Regulamin FASM przewiduje bowiem odpis zarobionych funduszy na cele społeczne. 20 proc. trafia więc — pośrednio — do kieszeni wszystkich.

Inna rzecz, że pracownicy S-4 i tak nie mogą zrozumieć, dlaczego oni w godzinach pracy za załadowanie tony złomu otrzymują 10 zł, a ktoś inny za zrobienie tego po godzinach pracy dostaje kilka tysięcy. Winą obarczają system: polityczny, nie ekonomiczny.

Violetta KAŁUŻNY

Ps. ZZ ZSMP w Zakładzie Wielkopiecowym, uważając swą inicjatywę za słuszną, zachęca inne grupy pracowników do podejmowania podobnej działalności, która ma zmniejszyć trudności produkcyjne huty i zarazem podreperować budżet młodych ludzi.

TV

PIĄTEK — 19 V

PROGRAM I

16.00 Program dnia DT
16.05 „Mieszkać"
16.25 „Rambit" — teleturniej
16.50 „Okienko Pankracego"
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze
18.00 Wyścig Pokoju — XI etap
18.35 „Rok 1939 — demonstracja sił" — pr. dok.
19.00 Dobranoc „Sąsiedzi"
19.10 „Monitor rządowy"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Film fabularny
21.55 Studio wyborcze
22.10 Kronika Wyścigu Pokoju
22.20 „Spór o jutro — otwarte studio"
23.20 DT — echa dnia

PROGRAM II

16.55 Język angielski (58)
17.30 „Wzrockowa lista przebojów
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 Magazyn „102"
19.30 „Dookoła świata"
20.00 Komeda — spotkanie przyjaciół
20.50 „Brawo dla Marka i Michela"
21.30 Panorama dnia
21.50 Filmy Johna Hustona „Skłócenj z życiem" — film produkcji USA.
23.50 Komentarz dnia

SOBOTA — 20 V

PROGRAM I

9.00 „Drops"
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
11.20 „Kołobrzeg zaprasza"
11.50 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.20 Wyścig Pokoju
13.40 Roman Brafny „Trzech w linii prostej".
14.40 Program muzyczno-informacyjny
15.00 „Żona dla Australijczyka".
16.30 Losowanie Dużego Lotka
16.40 „Oset '89" — reportaż
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze TVP
18.00 „Prezydenci" — James A. Garfield
18.35 „Butik"
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Konkurs piosenki Eurowizji '89
23.05 Studio wyborcze TVP
23.20 Kronika Wyścigu Pokoju
23.30 DT — wiadomości
23.40 „Śmiertelny pocałunek" — film prod. USA

PROGRAM II

10.00—13.00 Tele-9
14.40 „Bariery"
15.10 „Oblicza Sahary" — film dok.
15.30 „5 — 10 — 15"
17.00 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" (3)
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 Program rozrywkowy
19.30 „Intergrafia" — film
20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '89
21.00 „Wokół górskich schronisk" — Turbacz
21.20 W 170 rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateauvallon" (2) — serial franc.
22.40 Goście Daniela Passenta
23.10 Komentarz dnia
23.15 Studio festiwalowe — Łańcut '89

NIEDZIELA — 21 V

PROGRAM I

9.00 Teleranek
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Wawel gotycki"
11.20 „Kraj za miastem"
11.50 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.40 „Morze" — magazyn
13.00 Teatr Młodego Widza
14.00 „Marek Sierocki zaprasza"
14.30 Wspomnienie o St. Piętaku
14.50 „Pieprz i Wanilia" „Dziwy, nie dziwy..."
15.35 „Katarzyna" (8) — serial
17.15 Teleexpress
17.30 Program publicystyczny
18.30 „Panna dziedziczka" (1)
19.00 Wieczorynka „Smurfy"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Ucieczka z miejsc ukochanych" (1)
21.05 „7 dni — świat"
21.35 Sportowa niedziela
22.25 „Sławne kobiety i ich czasy" (4) — „Wirginia Woolf" — serial franc.
23.20 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.00 Film dla niesłyszących: „Ucieczki z miejsc ukochanych" (1)
11.00 „Żołnierska scena" — film dok.
11.45 „Jutro poniedziałek"
12.20 Polska Kronika Filmowa
12.30 „100 pytań do..."
13.10 „Polacy" — film dok.
13.55 Kino familijne: „Powrót na wyspę skarbów" (5)
14.50 „Życie codzienne w starożytnym Egipcie" (4)
15.40 Spotkanie z „Poznańskimi Słowikami"
16.10 Gaweda prof. Wiktora Zina
16.25 „Kino-Oko"
17.05 Studio Sport
17.30 Przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Galeria „Dwójki" — Antoni Fałat
20.00 Festiwal muzyki — Łańcut '89
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny" (10) — serial produkcji USA
22.35 Komentarz dnia
22.40 Studio festiwalowe — Łańcut '89
22.55 Dobranoc tylko dla dorosłych „Żywoty kurtyzan"

PONIEDZIAŁEK — 22 V

PROGRAM I

16.20 Program dnia DT
16.25 „Luz"
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze TVP
18.00 „Echa stadionów"
18.30 „Laboratorium" — „Niezwykłe światło"
18.50 „10 minut"
19.00 Dobranoc „Zając i lew"
19.10 „Gorące linie"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizji: Pavel Landovsky „Pokój na godziny"
21.40 Studio wyborcze TVP
21.55 „Z polskiej fonoteki"
22.05 Spotkanie z prof. Marianem Orzechowskim
22.20 XXV. Festiwal Jazz nad Odrą
22.50 DT — echa dnia
23.10 Język niemiecki (27)

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (27)
17.30 Antena „Dwójki"
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna"
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 „Czarno na białym"
19.30 „Życie muzyczne"
20.00 „Teletrans"
20.30 „Osądźmy sami"
21.15 „Zamyślenia"
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie" (8 — ostatni) — serial
23.05 Studio X Łódzkich Spotkań Baletowych
23.20 Komentarz dnia

WTOREK — 23 V

PROGRAM I

9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza" (8)
16.00 Program dnia DT
16.05 „Gazeta rolnicza"
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.50 Kino Tik-Taka
19.00 Dobranoc
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze TVP
18.00 „Następny proszę" (4) — serial prod. angielskiej
18.50 „10 minut"
19.10 Telewizyjny klub konsumenta
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza" (8)
21.15 Studio wyborcze TVP
21.30 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.45 „Zawsze do 21-szej"
22.25 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej"
23.05 DT — echa dnia
23.25 Język angielski (29)

PROGRAM II

10.00—12.00 Tele-9
16.55 Język angielski (29)
17.30 „Szokujące nowości. U progu sztuki współczesnej" (11)
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 „Wojna domowa" (2) — serial TP
19.30 „Blisko nieba"
20.00 Program rozrywkowy
21.00 „Powtórka z historii"
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bartłomiej Farrar" (2) — film fabularny
22.35 Studio „Solidarność"
23.20 Komentarz dnia

ŚRODA — 24 V

PROGRAM I

9.25 „Szalony las" — fabularny film obyczajowy
16.10 Program dnia DT
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Scena „TDC"
16.50 Dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 Studio wyborcze TVP
18.00 „Lex" — zapowiedź
18.05 „Telewizyjny Informator Wydawniczy"
18.20 „Dawniej niż wczoraj"
18.50 „10 minut"
19.00 Dobranoc
19.10 Program publ.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Studio sport — finał pucharu Europy w piłce nożnej: AC Milan — Steaua Bukareszt
22.05 „Kto w twoim imieniu?"
22.20 „Raport"
22.50 DT — echa dnia
23.10 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (30)
17.25 Program dnia
17.30 „Wiem wszystko"
18.00 Kronika
18.30 Lokalne studio wyborcze
19.00 „Harlem story" (2) — program rozrywkowy
19.30 Galowy koncert gwiazd opery — Madryt '89
21.30 Panorama dnia
21.45 „Telewizja nocą"
22.30 „W labiryncie" — serial
23.00 Komentarz dnia

CZWARTEK — 25 V

PROGRAM I

9.00 „Dzieci kapitana Granta" — film prod. ang.
10.35 Film dokumentalny
10.50 „Wędrówki dalekie i bliskie"
11.25 Turniej gmin: Stryszewa i Kilowki
12.25 Teatr dla dzieci
13.20 „Na cyrkowej arenie"
14.25 „Między wiosną a latem" (2)
15.25 Film dokumentalny
16.45 „Między wiosną a latem" (3)
17.15 Teleexpress
17.30 „Orchard Lake" — film dokumentalny
18.10 „Pod pomnikiem Chopina" — gra Jerzy Romaniuk
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „07 zgłoś się" (3) — serial TP
21.50 „Pegaz"
22.35 „Wokół wielkiej sceny"

PROGRAM II

10.00—12.00 Tele-9
13.50 „Mama" — film obyczajowy
15.20 „Polacy" — film dok.
16.20 „Wielkie interpretacje"
16.50 Gaweda prof. Wiktora Zina
17.05 Umieranie wieku — poezje Osipa Mandelsztama
17.45 „Aktualności kulturalne"
18.05 „Legendy filmu" — Dustin Hoffman
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic"
19.30 Galeria „Dwójki"
20.00 Wolfgang Amadeusz Mozart — wielka msza
21.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.50 Kino studyjne „Dwójki" „Brzemię marzeń" — film dok. prod. USA
23.20 Komentarz dnia

KRZYŻÓWKA Nr 20

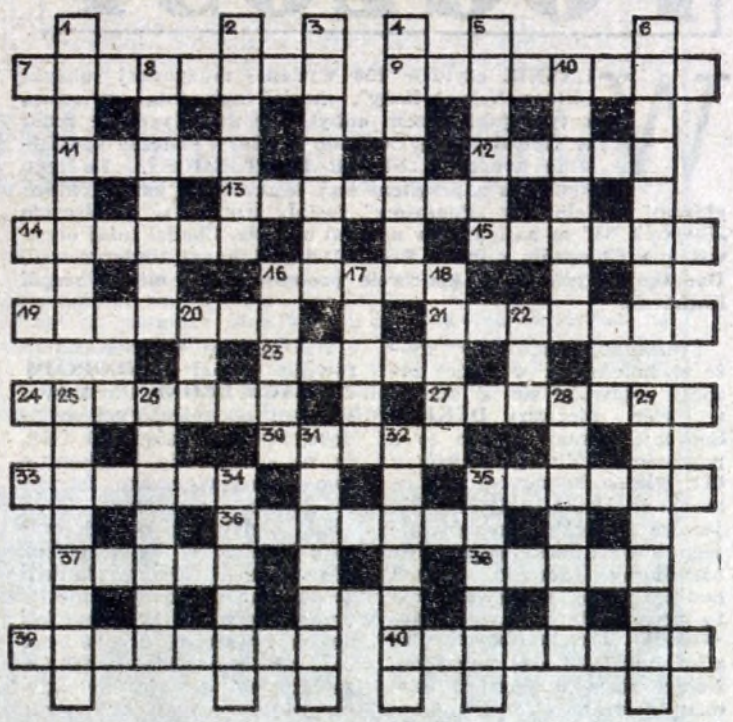

POZIOMO: 7. piłkarz światowej sławy, 9. strzykawka, 11. rybie gody, 12. autor „Boskiej komedii", 13. wkrótce będzie wybierany, 14. śmiertelne podium, 15. załoga łodzi, 16. rozdziela kondygnacje, 19. zimnica, 21. kolor naszych sztandarów w czasie zaborów, 23. rzeźba, statua, 24. dom bobra, 27. urządzenie w oczyszczalni wody, 30. szlachetny minerał o symbolu Ru, 33. wagon towarowy, 35. polowa fortyfikacja, 36. atak, 37. substancja z maku, 38. owad, 39. instytucja wojskowa, 40. akwen.

PIONOWO: 1. wyobraźnia, 2. podkład pod farbę, 3. tworzywo meblowe, 4. smakołyk, 5. przy studni, 6. bóstwo z trójzębem, 8. żanik, 10. znawca, 16. żołnierz specjalista, 17. w palenisku, 18. naramiennik, 20. marynarski napój, 22. duża żaba, 25. rozwlekłe pismo, 26. zarodek, 28. drobiazgi uzupełniające, 29. zdolność pojmowania, 31. kraj związkowy, 32. uniesienie, 34. płynie przez Londyn, 35. Trzynastego opisał B. Prus.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 24 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 17—18

POZIOMO: 1. krater, 8. immunitet, 9. Rejtan, 10. garbarnia, 15. norma, 18. Ruzzante, 19. poncho, 21. politura, 24. klips, 26. komża, 27. albatrosy, 32. radion, 33. oficer, 34. dyspeczer, 35. armaty, 36. kraksa.

PIONOWO: 1. korund, 2. totem, 3. ring, 4. smar, 5. ansa, 6. stan, 7. Etna, 11. Akropol, 12. bazylia, 13. reaktor, 14. interes, 16. Rioni, 17. akces, 20. skórka, 22. polisa, 23. Patria, 25. plisa, 27. Andy, 28. basy, 29. tlen, 30. Olza, 31. York.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązania krzyżówki w 17—18 numerze „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Barbara Szczepańska 31-726 Kraków, os. Na Wzgórzach 34/30, Janina Zamińska 31-624 Kraków, os. Piastów 25/3, Eugeniusz Imiołek 31-804 Kraków, os. Na Lotnisku 21/11.**

UWAGA. Nagrody wyślemy pocztą.

KINA

SWIT od 19 do 21 bm. godz. 15.45 **„Gliniarz z Beverly Hills"** (część II), prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 **„Kobra"**, prod. USA, od 15 lat, godz. 20.00 **„Nietykalni"**, prod. USA, od 18 lat, od 22 bm. godz. 15.45 **„Gliniarz z Beverly Hills"**, godz. 18.00 **„Kobra"**, godz. 20.00 **„Gwiazda Piołun"**, prod. pol., od 18 lat. **PORANEK** 21 bm. godz. 13.45 **„Kosmiczne jaja"**, prod. USA, od 12 lat.

ŚWIATOWID godz. 15.45 **„Interkosmos"**, prod. USA, od 12 lat, godz. 18.00 **„Krótki film o miłości"**, prod. polskiej, od 15 lat, godz. 20.00 **„Śmiercionośna ślicznotka"**, prod. USA, od 18 lat. **PORANEK** niedziela, 21 bm., godz. 13.45 **„Rozkaz 027"**, prod. koreańskiej, od 15 lat.

SFINKS 19 i 20 bm. godz. 15.45 **„Harry Angel"**, prod. USA, od 18 lat, godz. 18.00 i 20.30 **DKF KROPKA** — Retrospektywa Liliany Cavani **„Skórka"** i **„Wnętrza berlińskie"**, 21 bm. godz. 11.00 i 12.00 **PORANEK**, bajki prod. polskiej, b/o, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 **„Harry Angel"**, 22 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 **„Krótkie spięcie"**, prod. USA, od 12 lat, 23 bm. godz. 15.45 **„Krótkie spięcie"**, godz. 18.00 i 20.15 **DKF KROPKA** — cykl: **„Z ekranów świata"**, 24 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 **„Krótkie spięcie"**, 25 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

19 bm. godz. 11.00 **„Zemsta"**, 20 i 21 bm. godz. 11.00 (Scena NURT) **„Kikerikiste"**, 22 bm. teatr nieczynny, 23 i 24 bm. godz. 11.00 **„Zemsta"**, 25 bm. teatr nieczynny.

OGŁOSZENIE

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO IM. L. RYDYGIERA w Krakowie-Nowej Hucie os. Złota Jesień 1 w porozumieniu z **Dyrekcją Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu m. Krakowa ogłasza**

KONKURS

na stanowisko

zast. dyrektora ds. ekonomiczno-administracyjnych

Wymagane:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze plus ekonomiczne podyplomowe
- minimum 10 lat pracy w zawodzie w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym
- mile widziana znajomość języków obcych.

Oferty z załączonymi dokumentami: podanie, życiorys, opinie o przebiegu pracy za okres 5 lat, należy składać do **30 lipca 1989 r. w dyrekcji KSS im. L. Rydygiera, os. Złota Jesień 1, w Dziale Służb Pracowniczych, pok. nr 2/59 — tel. 47-07-47.**

POGŁOSY

WŁAŚNIE czytacie 250 wydanie muzycznej rubryki „Głosu Nowej Huty", chociaż cała feta związana z tym jubileuszem odbyła się dwa tygodnie temu w Nowohuckim Centrum Kultury podczas specjalnego koncertu „SUPER FAKT ROCK". Do tego koncertu zaprosiłem trzy krakowskie kapele, które głosami czytelników „Pogłosów" zostały uznane w plebiscycie „Ro/c/k '88" za najlepsze w naszym mieście. Chodzi tutaj oczywiście o Chłopców z Placu Broni, Dekiel i Vavel Underground. Dodatkowo jeszcze w koncercie promowaliśmy młody zespół Katharsis.

Prezentację zacznijmy może w kolejności, w jakiej zespoły pojawiały się na scenie a ...więc pierwszy **DEKIEL**. Sensacja numer jeden to z pewnością dla tych, którzy nie byli na koncercie, wiadomość, że Dekiel śpiewa. No jeszcze nie cały zespół, ale jego nowa... wokalistka. Nie zdradzamy żadnych danych personalnych, ponieważ jest to przedmiotem naszej **foto-zagadki**. Trzeba przyznać, że z każdym kolejnym występem Dekiel staje się coraz bardziej dojrzałą orkiestrą (chociaż ostatni koncert w NCK nie należał do najbardziej udanych). A śpiewanych z dużą swadą jazzowych standardów (zapomniałbym w tym miejscu o bluesie) słucha się z prawdziwą przyjemnością. Najzabawniejsze, a może właśnie najciekawsze jest to, że lider zespołu Paweł Noszkiewicz wciąż kręci

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

głową i zastanawia się co zrobić aby brzmienie zespołu było jeszcze ciekawsze.

Nie obeszło się bez zmian również wśród **CHŁOPCÓW Z PLACU BRONI**. Pierwszym szokiem dla niektórych ortodoksyjnych fanów był fakt, że zespół już nie wykonuje swojego największego dotychczasowego przeboju, czyli „Eli". Zapytani o powód, rzucają krótko: — Tego się już nie da grać. Moim zdaniem zespół znalazł się obecnie w trudnej sytuacji. Będą musieli dokonać wyboru, czy tworzyć banalne, beztroskie przeboje za którymi szaleją małolaty, czy może spróbować pograć trochę mniej komercyjnie. Połączenie tych dwóch rzeczy jest raczej niemożliwe i udało się do tej pory tylko nielicznym, najczęściej nie w naszym kraju. Jestem jednak dziwnie przekonany że „Łyzia" coś wymyśli.

Czy wyobrażacie sobie **VAVEL UNDERGROUND** bez Pythona? Jeżeli nie to znaczy, że nie widzieliście „Super Fakt Rocka". Na scenie pojawił się nowy koleś i coś śpiewał, a małolaty krzyczały: gdzie jest Python? Bez niego zespół był jakby bez ikry, bez tego całego ładunku emocjonalnego, za którym przepadają niektórzy a nie mogą go znieść inni oczywiście dużo starsi. Chłopcy byli bardzo tajemniczy i nie zdradzili, czy są to zmiany na stałe, czy może tylko chwilowe przetasowania. Nie puścił pary z ust również obecny na koncercie Python.

A teraz kolej na wspomnianą już wcześniej **foto-zagadkę**. Powiedzmy, że jest to taki mały jubileuszowy prezencik. Otóż, przyglądnijcie się dokładnie zamieszczonym fotkom i odgadnijcie kto się na nich znajduje. Macie dwa tygodnie na rozmyślania. Na odpowiedzi czekamy do **2 czerwca**, a możecie je wysłać pod adres: **„Głos Nowej Huty", 31-969 Kraków, Centrum Administracyjne HiL, budynek „S"**. Nie zapomnijcie o dopisku na kopercie — „foto-zagadka". Wśród autorów trafnych rozwiązań rozlosujemy

Fot. WOJCIECH JASZCZUK

trochę **płyt i kaset magnetofonowych**.

PS Przepraszam bardzo za jakość zdjęcia w „**Foto-Quizie**", który się znalazł w Magazynie „Głos", ale bywa tak, że kiedy się staramy bardzo, coś nam sprawi psikusa. Niestety, tak właśnie było w tym przypadku. Dobre zdjęcie w druku wyszło fatalnie. Jeszcze raz przepraszam

Jacek KRĄG

250 razy

Fot. WOJCIECH JASZCZUK

A WIĘC STAŁO SIĘ! Wielki, światowy showbusiness dotarł także do naszego kraju. Mam oczywiście na myśli warszawski koncert, którego głównym bohaterem będzie **Stevie WONDER**. Wprawdzie nie jest to pierwszy polski koncert znanego wykonawcy, ale przyznacie chyba, że brakowało nam do tej pory ogromnych (dla dziesiątków tysięcy widzów) prestiżowych koncertów, w których specjalizowali się natomiast Węgrzy, zapraszając choćby **Deep Purple, Genesis** czy **Queen** na Nep Stadion. Może więc 27 bm. będzie przełomowym dniem dla stadionu Dziesięciolecia? Stevie Wonder przeciera szlak...

Fot. WOJCIECH JASZCZUK

Spotkanie autorskie Stanisława WILKONIA

—A ja widzę zwyczajnie

STANISŁAW WILKOŃ jest... Nie, to nieważne, kim jest z zawodu czy funkcji. Rozliczni wtajemniczeni dobrze o tym wiedzą, natomiast dla wszystkich tych, którzy poznają go dopiero za pośrednictwem twórczości podobne dane nie wpłyną na recepcję przeczytanych utworów. Poza tym to raczej kiepska (choć rozpleniona w krytyce) maniera: spychać od razu autora do swoistego getta, którego ramy wyznacza uprawiany zawód. Ustalmy zatem od razu: Stanisław Wilkoń jest w tym wypadku POETĄ, autorem prezentowanego poniżej tomiku wierszy.

O czym pisze i co zawiera w swych wierszach? Wszystko to co widzi i przeżywa. Śmiało sięga po rzeczy pozornie zwyczajne i oczywiste, które — przy pogłębionej refleksji poetyckiej — mogą w sposób niemalże dojmujący *(jak to się stało)* zatracać swą oczywistość. Drobny fenomen przyrody przekształca się częstokroć w pretekst, w punkt wyjścia do filozoficznych uogólnień, ale uogólnień przystępnych, lirycznych i nader wiarygodnych, gdyż jest to o s o b i s t a filozofia poety, wolna od korzystania ze „ściągawek" renomowanych autorytetów w tej mierze.

Wilkoń „widzi zwyczajnie", lecz w sposób pogłębiony; jest również wierny swej prostej i konsekwentnej formie. Jest to zarazem forma subtelna i pełna elegancji. Ot, choćby wiersze *„Bieszczady w zimie"*, *„Zima stulecia"*, czy wiele innych tworzą plastyczne obrazy o subtelności niemal japońskich drzeworytów. Nie cofa się przed tematami pozornie banalnymi i ogranymi już w sztuce. Wręcz przeciwnie: odbrązawia je. Za przykład niech posłuży tutaj wiersz *„Rykowisko"*, poetyckie ujęcie misterium wielkiego teatru przyrody, gotowe pogrążyć mieszczucha w niemym osłupieniu, a nawet sprawić, że i wytrawny myśliwy, będący świadkiem tej sceny, zaduma się na dłuższą chwilę i zapomni, po co właściwie dźwiga sztucer na ramieniu...

A inne wiersze i ich tematyka? To dojrzałe i bardzo męskie erotyki, to epitafia dla przyjaciół (Julian Aleksandrowicz, Wiktor Sadecki) czy wreszcie doskonały utwór oddający dramat chirurga, który przegrał batalię pomiędzy „dwoma zegarami czasu"... Batalię o ludzkie życie...

To tylko garść przykładów i nieudolna próba krytyka, by „opowiedzieć własnymi słowami"... Lecz żeby w pełni docenić liryczną, acz — powtarzam — dojrzałą i męską poezję Wilkonia, trzeba jego utwory po prostu przeczytać. Stanowią one bowiem udany refleksyjny przyczynek — odtrutkę na naszą zurbanizowaną, zabieganą i zgrzebną rzeczywistość. Lecz nie jest to rzeczą łatwą. Albowiem w dobie nie zawsze słusznej dyktatury handlowców-księgarzy (O tempora, o... crisis!), tomik *„Jak to się stało"* już od chwili swoich edytorskich narodzin stał się białym krukiem. Wydano go bowiem w nakładzie... 430 egzemplarzy! Jedyna zatem w wielu wypadkach szansą zapoznania się z twórczością Stanisława Wilkonia stało się spotkanie autorskie zorganizowane 15 bm. przez Nowohuckie Centrum Kultury. Wiersze recytował Wojciech Siemion.

Warto było przyjść i posłuchać.

Andrzej NOWAK

Stanisław WILKOŃ, „JAK TO SIĘ STAŁO". Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989.

mówimy PO POLSKU

Od dłuższego czasu obserwuję nadużywanie przez mówiących i piszących przyimka **poprzez** — pisze p. **Alina W.** — Moim zdaniem w wielu wypadkach, by nie popełnić błędu, należałoby się posłużyć przyimkiem **przez**. Komicznie nieraz wyglądają sformułowania w rodzaju: — Skoczył poprzez płot...

Nasza Czytelniczka ma absolutną rację. Ekspansja przyimka **poprzez** jest w ostatnim czasie charakterystyczna szczególnie dla języka pisanego, komunikatów prasowych, urzędowych. Niestety, nie zasługuje to nawet w najmniejszym stopniu na aprobatę.

PRZEZ czy POPRZEZ?

Zdaniem językoznawców (m. in. prof. Walerego Pisarka) używanie przyimka **poprzez** uzasadnione jest jedynie w następujących wypadkach: jeżeli w tekście mowa jest o pokonywaniu dużej przestrzeni albo trudnych przeszkód, i w czasie dzielącym coś, etapie, fazie pośredniej, np.

- Żołnierz, który maszerował **poprzez** góry, lasy, pola;
- Malec przedzierał się **poprzez** zwały piachu;
- Majster krzyczał do nich **poprzez** huk młotów;
- Śledził rozwój architektury **poprzez** wieki;
- Od niewolnictwa, **poprzez** feudalizm, dochodzimy do kapitalizmu;
- Droga, jaką przebył naród polski od wybuchu wojny **poprzez** okupację aż do wyzwolenia.

We wszystkich innych znaczeniach („w jakiś sposób, za pośrednictwem czegoś, dzięki czemuś") trzeba koniecznie posługiwać się przyimkiem **przez** bądź w ogóle z niego rezygnować. Oto przykłady:

- Zabezpieczył dach **przez** (nie: poprzez) obicie papą;
- Zwróćcie się do nas **przez** (nie: poprzez) swój zakład pracy;
- Modernizujemy walcownię **przez** (nie: poprzez) wprowadzenie nowych technologii;
- Zdzielił go **przez** (nie: poprzez) łeb;
- Przejść **przez** (nie: poprzez) pokój;
- Młodzież najlepiej służy krajowi **dobrą nauką** (nie: poprzez dobrą naukę) albo: Młodzież najlepiej służy krajowi, **ucząc się dobrze**.

Na koniec uwaga. Przyimek to część mowy w języku polskim, który jest nieodzowny do wyrażania stosunków między wyrazami. Okazuje się jednak często, że ułożenie najprostszej nawet wypowiedzi z jego użyciem nastręcza sporo trudności. W razie wątpliwości warto więc zaglądać do słowników (przede wszystkim — frazeologicznego i poprawnej polszczyzny). **(mm)**

Wspaniały mecz Hutnika z Wybrzeżem!

Do szczęścia potrzebne 2 punkty

PRZEZ trzy dni (piątek, sobota i niedziela w ub. tygodniu) w hali na Suchych Stawach królowała piłka ręczna w dobrym ligowym, męskim wydaniu. Przy sporym (jak na maj) zainteresowaniu publiczności rozgrywany był bowiem jeden z turniejów I ligi, w którym zmierzyły się „siódemki" **Anilany Łódź, Posnanii, Wybrzeża Gdańsk** i **Hutnika** (drugi z udziałem Śląska Wrocław, Kosony Kielce, Wisły Płock i Pogoni odbywał się w tym samym czasie w Zabrzu).

Zgodnie z oczekiwaniami bezkonkurencyjny okazał się aktualny mistrz kraju i zdecydowany lider w tabeli (od początku sezonu niepokonany!) **Wybrzeże**, ale ku uciesze kibiców świetnie spisał się także gospodarz imprezy **Hutnik**. **Podopieczni J. W. Gmyrka i S. Rysia wygrali pewnie z Posnanią i Anilaną, ulegając jedynie gdańszczanom, i tym samym uczynili wyraźny krok w walce o... brązowy medal w kończących się rozgrywkach!** Wprawdzie zaczęło się dość nerwowo, jeszcze przed potyczka z Posnania, bo halę obiegła wiadomość, że zaszła pewna dość istotna zmiana w regulaminie dotyczącym końcowej fazy rozgrywek I ligi, ale okazało się — po wyjaśnieniach — iż niewiele odmieni to sytuację Hutnika. Tak czy inaczej potrzebne były zwycięstwa naszych zawodników. Otóż pierwotnie wszyscy myśleli, iż Hutnikowi (by mógł się zmierzyć o 3. miejsce w lidze) wystarczy zajęcie drugiej lokaty po zakończeniu 2 turniejów (ten drugi właśnie dzisiaj rozpoczyna się w **Gdańsku**). Tymczasem wyszło na to, że liczyć się będą punkty w łącznej tabeli (z obu rund i turniejów) i dlatego istotne stało się również spoglądanie na wyniki uzyskane w Zabrzu np. przez **Wisłę Płock**. Na szczęście dla hutników „poprawka" w regulaminie nie miała dla nich większego znaczenia, ponieważ wiślacy zdobyli w Zabrzu tylko 3 punkty i tak samo jak Posnania mają ich obecnie na koncie 24. **Te 3 „oczka" wydają się przeważać szalę na korzyść naszego zespołu przed rozpoczynającymi się dzisiaj w Gdańsku i Wrocławiu turniejami**. Wystarczy np., że już w pierwszym meczu **Hutnik zwycięży Posnanię** (układ meczów ma taki sam jak w Krakowie), a sprawa będzie przesądzona i właśnie on stanie do walki o brązowy medal (będzie to chyba **Pogoń Zabrze**, która nie da rady, sądzę, Śląskowi w jego hali — pierwszy mecz 24 bm. o godz. 17 w Krakowie, rewanż i ewentualnie trzeci, decydujący mecz 27 i 28 bm w Zabrzu). **Wisła Płock** musiałaby bowiem wygrać wszystkie trzy mecze (a więc i z Pogonią, i ze Śląskiem), co wydaje się niemożliwe do wykonania.

Trzeba obiektywnie przyznać, że grą i postawą na parkiecie w kilku ostatnich meczach nasi szczypiorniści w pełni zasłużyli na medal. Potwierdził to również piątkowo-sobotnio-niedzielny turniej w Krakowie. Po jednostronnym spotkaniu z **Posnanią**, w którym zwycięstwo naszej drużyny ani przez moment nie podlegało dyskusji (agresywna gra hutników w obronie i skuteczne kontry), w sobotę Hutnik miał nieco kłopotów z **Anilaną** (do przerwy stale prowadziła), ale w porę uporządkował grę i ostatecznie pewnie zwyciężył. **Prawdopodobnie Skalski i koledzy oszczędzali siły na niedzielny mecz z Wybrzeżem i rzeczywiście nazajutrz sympatycy piłki ręcznej w Krakowie obejrzeli grę na b. wysokim poziomie. Było to bezsprzecznie spotkanie nr 1 całego turnieju, które rozgrzało widownię.** Od razu trzeba powiedzieć, iż przede wszystkim **na sprawę hutników**. Pewni swego gdańszczanie wyszli na boisko rozluźnieni (dopiero w połowie I części gry na parkiecie pojawili się **Wenta i Plechoć**), ale szybko zrozumieli, iż aby myśleć o wygranej, muszą włożyć w walkę maksimum umiejętności. **Hutnicy grali jak w transie: agresywnie walczyli w obronie i wykorzystywali każdą szansę do szybkiego kontratąku** (szczególnie po udanych interwencjach **Kośmidra**), ze skutkiem. Dało to **im** już przed przerwą prowadzenie nawet 3 golami i niektórzy „węszyli" sensację. Do pierwszej w tych rozgrywkach przegranej Wybrzeża nie doszło, bo **Wenta** wspólnie z **Plechociem** z każdą minutą udowadniali, że są najlepsi w kraju, ale niespodzianka wisiała na włosku aż do 50 min! Zresztą kto wie, czyby się stało się to faktem, gdyby w końcówce fatalnie nie zachował się **Skalski**. Zmarnował trzy idealne pozycje, które z miejsca wykorzystali goście...

Ostatecznie Hutnik uległ mistrzowi Polski 20—26, bo... w końcówce przestali walczyć. — Istniała wielka szansa na wygranie — komentowali, opuszczając halę, kibice, i trudno nie przyznać im racji. Hutnik musiałby jednak zagrać „na maksimum" przez 60, a nie 50 minut...

HUTNIK — POSNANIA 33—25 (17—12)
HUTNIK — ANILANA Ł. 29—25 (14—14)
HUTNIK — WYBRZEŻE G. 20—26 (12—10)

Hutnik: **Ciałowicz, Kośmider — Skalski** (7, 7,4), **Ćwik** (6,5,6), **Łukasiewicz** (5, 1, 2), **Prószyński** (2, 2, 2), **Walka** (6, 1, 1), **Tomaszewski** (2, 4, 1), **Obrusik** (2, 3, 3), **Pater** (2, 3, 1), **Mularczyk** (1, 2, —), **Kopczyński** (0, 1, 0), **Mroczkowski** (—, —, 0).

Pozostałe wyniki: **Wybrzeże — Anilana** 28—26, **Wybrzeże — Posnania** 32—25, **Posnania — Anilana** 30—20.

SPORT SPORT SPORT

W TEN sukces (czyli w pewne zwycięstwo) nie wierzyli chyba najgorliwsi nawet kibice piłkarzy **Hutnika**. W kolejnej serii rozgrywek II ligi nowohuckiej jedenastce przyszło się bowiem zmierzyć z groźnym **dębickim Igloopolem**, zajmującym wysoką 3 lokatę w tabeli i prezentującym ostatnio dobrą formę, i niewielkie znaczenie miał fakt, że mecz rozegrany miał być na Suchych Stawach. Wprawdzie co poniektórzy przypominali nieśmiało wynik z jesieni, kiedy to hutnicy zwyciężyli w Dębicy wysoko, bo aż 3—0 (!), ale nikt — po tym, co się dzieje obecnie z naszym zespołem — nie przebąkiwał o powtórce i nie traktował tego poważnie. Argumentów na „nie" było zresztą kilka, ale jeden wydawał się dosyć logiczny: skoro Hutnikowi nie udało się np. wygrać na własnym boisku z Avią Świdnik, a więc drużyną teoretycznie słabszą, to jak ta sztuka mogłaby się powieść w potyczce z będącym na fali Igloopolem?

Mogło być 3—0 z Igloopolem...

ODMIENIENI!

Tymczasem sobotnie spotkanie udowodniło, że nie ma co teoretyzować; miało zaskakujący przebieg i zakończyło się miłą niespodzianką dla kibiców z Nowej Huty. Podopieczni Władysława Łacha rozegrali najlepszy jak dotychczas mecz w rundzie wiosennej i zwyciężyli rywala 2—1, będąc jeszcze do 80 min. o krok od zainkasowania dodatkowej premii (prowadzili 3—0!). Ostatecznie na skutek jednego jedynego błędu obrońców i bramkarza **Kwiatkowskiego** nie udało im się utrzymać korzystnego wyniku, ale i tak należy być zadowolonym, że kryzys ma drużyna poza sobą, że odżyła psychicznie. Słowem cieszmy się z metamorfozy Hutnika!

Ciekawi mnie, jakich to sposobów użył nowy opiekun, iż cały zespół zaprezentował się w sobotę korzystnie? **Faktem jest, że wszyscy wykazywali jak gdyby większą ochotę do gry, motywację, grali składnie, szybko. Momentami był to już Hutnik z... rundy jesiennej, kiedy to wygrywał jeden mecz za drugim.** W dużej mierze zatriumfowała chyba też dobrze ułożona na mecz z dębiczanami taktyka trenera Łacha. Wiadomo było, że słyną oni z dynamicznej gry skrzydłami, że mają niezłych napastników, a przede wszystkim **Strojka**. Dlatego jedynym rozsądnym wyjściem było nie dopuścić do takiej gry, zneutralizować poczynania gości już na ich połowie, nie pozwalić obrońcom i pomocnikom na rozegranie akcji. Tym razem destrukcyjne zadania otrzymali w Hutniku wszyscy, także napastnicy, którym, o dziwo, nie przeszkodziło to w wypełnianiu (bezbłędnym) zadań podstawowych. Ale trzeba przyznać, że już dawno nie widzieliśmy tak świetnie dysponowanych **Kraczkiewicza, Kasztelana**, a momentami też **Kowalika**. Wszyscy popisywali się udanymi zagraniami, indywidualnymi dryblingami, strzałami. **Najbardziej cieszy to, że odzyskał skuteczność Kasztelan** (strzelił dwa gole, jeden po wspaniałym podaniu **Kraczkiewicza**). Do przerwy było więc 2—0, ale goście nie mogliby chyba zgłaszać żadnych pretensji, gdyby wynik był jeszcze wyższy (strzały **Kowalika** i znowu **Kasztelana**).

Kiedy po zmianie stron napór hutników ani na moment nie zelżał, wszystkim zgromadzonym na stadionie zamarzyło się (i słusznie) zwycięstwo za... trzy punkty. Pierwszy blisko zrealizowania tego celu był już w 54 min. **Sermak** (ładne uderzenie z wolnego), 3 minuty później nasi piłkarze nie wykorzystali nieporozumienia pomiędzy obrońcą a bramkarzem Igloopolu, ale w 63 min. stadion trząsł się od oklasków i głośnego „jeeest"! **Wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej za kontuzjowanego Sermaka** (stłukł sobie biodro) **Góra wspaniałą główką zakończył piękną akcję całego zespołu i Hutnik prowadził 3—0.** Teraz należało tylko utrzymać wynik i wydawało się to realne do wykonania, bo Igloopol wyglądał na załamanego, a nasi piłkarze nadal atakowali (w 77 min. **Gierek** nie sięgnął piłki w idealnej pozycji). **Niestety, w końcówce nasz zespół zaczął jednak grać defensywnie, co wykorzystali goście, strzelając ważnego dla nich gola.**

(mm)

HUTNIK — IGLOOPOL Dębica 3—1 (2—0)

Bramki zdobyli: dla Hutnika **Kasztelan** 2 (w 28 i 35 min.) oraz **Góra** (w 63 min.), dla gości — **Stefanik** (w 85 min. gry).

Sędziował **R. Wdowiak** z Legnicy. Widzów **ok. 2 tysięcy.**

Żółte kartki: **Bolek** i **Sermak** (H) oraz **Bajor** (I).

Hutnik: **Kwiatkowski 4 — Walankiewicz 7, Kot 7, Węgrzyn 8, Tyrka 7 — Kowalik 7, Sermak 6** (od 54 min. **Góra** nie sklas.), **Bolek 6, Kraczkiewicz 8 — Gierek 5** (od 89 min. **Zając** nie sklas..), **Kasztelan 8.**

XXXVI Spartakiada KM HiL

DOBIEGŁA końca kolejna konkurencja spartakiady — PIŁKA SIATKOWA KOBIET. Mistrzostwo zdobyła **drużyna DT**, pokonując w finale **ZW 2—1**. Trzecie miejsce zajął **zespół DL** pokonując **HPR-3 2—0.**

W zwycięskiej **drużynie DT** grały: **J. Jakubowska, J. Kwatera, E. Palonek, A. Garcarz, E. Nowak, E. Dżuła** i **A. Giergielewicz.**

ZW: W. Gil, M. Master, D. Rosołowska, G. Mentel, E. Flauderer, M. Choryn, E. Antas.

DL.: B. Klimczyk, E. Krupa, B. Kosińska, E. Kwiecień, L. Jaranowska, L. Kwiatkowska, E. Jedlikowska.

Końcowa tabela mistrzostw w piłce siatkowej kobiet: 1. DT, 2. ZW, 3. DL, 4. HPR-3, 5. OHP/OOC, 6. ZH, 7—8. ZG, ZM, 9—10. ZK, ZT, 11. ZB.

W ROZGRYWKACH WARCABOWYCH startowały drużyny 3-osobowe (dwóch mężczyzn i kobieta). Zwyciężył **zespół ZW**, zdobywając puchar spartakiady i mistrzostwo HiL. Grali w nim: **(W. Gil, S. Wołak** i **B. Martyka).** Drugie miejsce zajął DT (A. Garcarz, A. Małek, E. Wołkowicz), a trzecie ZM (J. Musiał, J. Michalski i S. Wąs).

Dalsza kolejność: 4. OOC, 5. ZT, 6. DL, 7. ZK, 8. ZH, 9. HPR-3, 10. ZG, 11. ZB.

TRWAJĄ rozgrywki I i II ligi PIŁKARSKIEJ. W tej najbardziej lubianej i najpopularniejszej dyscyplinie drużyny I ligi rywalizują w dwóch grupach. Oto ostatnie wyniki:

GR. I:

DT — ZW 1—2, ZH — W80 3—0, ZR — P96 2—2, W90 — ZK 1—2, ZR — DT 3—2, P96 — ZH 3—1.

GR. II:

HPR — ZA 4—1, ZRU — ZG 2—4, OOC — ZM 3—0, ZT — ZM 2—0, ZRU — HPR 0—5, OOC — ZA 2—1, ZT — ZRU 0—2, ZM — ZG 0—8, OOC — HPR 1—4, ZRU — ZA 3—0, ZG —ZT 1—1.

II LIGA: **DL — ZB 3—0, ZO — ZS 0—2, DX — ZZ 2—2, ZO — ZZ 4—0, DX — ZB 5—1.**

OGŁOSZENIE

KS HUTNIK Kraków

zatrudni na korzystnych warunkach

- **hydraulika**
- **magazyniera**

Zgłoszenia — **KS Hutnik, ul. Ptaszyckiego 4, informacja telefoniczna: 44-35-12.**

Leszek Walankiewicz objął prowadzenie

DOBRA, równa przez całą rundę wiosenną (a także jesienną) forma **Leszka WALANKIEWICZA** znalazła swe odbicie w klasyfikacji o „STALOWE BUTY". Po 10 meczach wysunął się on na pierwsze miejsce, wyprzedzając prowadzącego od początku sezonu **Jarosława Tyrkę** (miał ostatnio kilka niewyraźnych występów i zbierał „4"). W czołówce panuje jednak tłok i dziś trudno jeszcze wskazać na piłkarza, który ostatecznie zwycięży w rywalizacji i zdobędzie „STALOWE BUTY" oraz nagrodę.

Oto pełna klasyfikacja po 10. kolejce rundy wiosennej: 140 — *L. WALANKIEWICZ*, 138 — *J. TYRKA*, 134 — *K. WĘGRZYN*, 133 — *K. KASZTELAN*, 132 — *W. KWIATKOWSKI*, 127 — *L. KRACZKIEWICZ*, 120 — *A. SERMAK*, 115 — *J. KOWALIK*, 88 — *G. WESOŁOWSKI*, 82 — *M. WALIGÓRA*, 81 — *K. BUKALSKI*, 68 — *J. GIEREK*, 53 — *A. KOT*, 35 — *Z. BOLEK*, 30 — *W. GÓRA*, 13 — *J. ZAJĄC*, 9 — *M. PIÓRKOWSKI*, 7 — *M. URBAŃSKI*.

Dyrektor Bolesław SZKUTNIK spotkał się z kibicami

– Jako zawodnik raczej nie przegrywałem...

W PRZERWIE meczu I ligi piłki ręcznej mężczyzn pomiędzy **Hutnikiem** a **Anilaną Łódź**, rozegranym w sobotę, 13 bm., na Suchych Stawach, spotkał się z sympatykami sportu w Nowej Hucie dyrektor naczelny kombinatu HiL, kandydat na posła **Bolesław SZKUTNIK** (był to jeden z punktów jego kampanii wyborczej). Dyrektor przypomniał, że kilkanaście lat temu występował w tej samej hali, w której teraz przemawia, jako siatkarz I-ligowego zespołu Hutnika i jest zaprzeczeniem rozpowszechnianej od lat opinii, że nie można pogodzić czynnego uprawiania sportu z osiąganiem sukcesów w pracy zawodowej. — **Jako zawodnik raczej nie przegrywałem** — zaznaczył — **dlatego liczę, że nie przegram także, kierując największym zakładem w kraju.** Dyrektor dodał, że sport, zarówno ten wyczynowy, jak i masowy, wciąż jest dla niego bardzo ważny i obiecał, że już niedługo ruszy wstrzymana kilka lat temu tak potrzebna budowa krytego kąpieliska, a na innych zasadach będzie prowadzona w Hutniku sekcja piłki nożnej, która cieszy się wśród pracowników HiL i mieszkańców dzielnicy największą popularnością.

Warto zaznaczyć, że dyrektor B. Szkutnik umie dotrzymywać słowa. Za jego to właśnie prezesury w KS Hutnik (kilka lat temu) został zmodernizowany stadion (zamontowanie na całym obwodzie ławek, elektrycznej tablicy informacyjnej, wzniesienie pawilonu sportowego), a także wybudowano 5 kortów do tenisa ziemnego (nic dziwnego, sam dyrektor gra świetnie w tenisa).

MACIEJ MALINOWSKI

KONCERT ŻYCZEŃ

O przyjęcie urodzinowych i imieninowych serdeczności proszony jest

Sławomir LASSAK
(zam. 1000-lecia 62/60)

któremu z okazji urodzin składamy życzenia udanego startu w dorosłe życie oraz z okazji imienin, życzenia dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i samych słonecznych dni.

RODZICE i J.I.M.

Pani Zofii PRZYTULE

niezwykle miłej, sympatycznej kasjerce kortów **KS Hutnik**

najlepsze życzenia z okazji niedawnych imienin składają

TENISIŚCI
(często korzystający z rezerwacji)

FRASZKI

TOTEK-KOTEK

Wlazł Totek na płotek
i mruga
Co tydzień wariatów
z nas struga

„KOLEDZY"

Jak to na hulance ładnie,
kiedy kompan z krzesła spadnie.
Koledzy go nie żałują,
jeszcze... ćwiartka potraktują...

„KOEGZYSTENCJA"

Z socjalizmem lat szczęśliwych dożyć.
Z kapitalizmem troszkę cudzołożyć...

(ze zbioru **„Figa z makiem z Pasternakiem"**, wyd. w r. 1959)

ZAGADKI

1. **Który kolor jest najbardziej wystrzałowy?**
2. **Po co żołnierz ma płaszcz?**
3. **Co żołnierz je?**
4. **Co żołnierz ma pod łóżkiem?**
5. **Ile żołnierz ma par butów i z czego?**
6. **Dlaczego Pan Bóg stworzył kartofle?**

ODPOWIEDZI:

1. Oranż. 2. Po kolorach odróżnia się żołnierz i bledszy mieszkaniec. 3. Zależy, co kto lubi. 4. Zależy, czy pod łóżkiem ma dwie pary butów, z czego jedna stoi w magazynie. 5. Żołnierz ma pod łóżkiem dwie pary butów, z czego jedna stoi w magazynie. 6. Żeby ludzie nie płakali, kiedy mieli kopać.

HIERONIM (z greckiego) — **„święte imię"**, w przenośni — **„poświęcony Bogu". W Polsce znane od XVI w., występowało też w rodzimej formie Jarosz. Obecnie bardzo rzadkie, w Krakowie podczas ostatnich 10 lat nadano je tylko raz.** Imieniny: 3 III, 9 VII, 30 IX.

HUBERT (z języków germańskich) — **„sławny z mądrości". W Polsce imię to zawsze było dość rzadkie, nadawali je swym dzieciom myśliwi i jeźdźcy, jako że święty Hubert patronował polowaniom i konnym galopadom. Do lat 70. najczęściej występowało na Śląsku. Dziś spotykane od czasu do czasu wszędzie.** Imieniny: 3 XI.

IDA — imię pochodzenia germańskiego, jedni

CZY ZNASZ TWE IMIĘ?

wywodzą je ze skrócenia biblijnego imienia **Judyta** bądź też od słowa **Idis**, jak nazywano wśród plemion germańskich wróżki, kapłanki. **W Polsce aż do połowy naszego wieku nie było używane. Obecnie zyskało sobie pewną popularność.** Imieniny: 13. IV, 4. IX.

IDALIA — niektórzy uważają imię to za francuską formę **Idy**, dzięki romansom znad Sekwany rozpowszechniło się w epoce romantyzmu. Dziś prawie niespotykane. Imieniny 15. XI.

IGOR — prawdopodobnie przekształcenie skandynawskiego imienia **Ingwar, co oznaczało — „strzegący, ten który strzeże". Aż do naszych czasów występowało sporadycznie, poczynając od lat 60. dość popularne.** Imieniny 1. X.

(Ze zbioru „TWOJE IMIĘ W POEZJI I GWIAZDACH").

Z OJCA NA SYNA...

Ojciec przynosi do domu kupon wełnianego materiału i zwraca się do syna:

— Spójrz, jaki dobry materiał kupiłem sobie na garnitur.

Syn, oglądając uważnie, lecz tylko z lewej strony:

— Dlaczego odwróciłeś materiał? — pyta ojciec.

— Bo chciałem zobaczyć, co będę nosił po przeniceowaniu...

MYŚL TYGODNIA

Cała udręka tkwi w tym, że głupcy są pewni siebie i że rozumni ludzie wciąż mają wątpliwości.

Bertrand RUSSEL

Rozmówki małżeńskie

CO mówi mąż do żony w kolejnych latach małżeństwa, gdy przechodzą razem przez jezdnię:

- W pierwszym: — **Poczekaj, dzióbeczku, aż auto przejedzie.**
- W drugim: — **Basiu, poczekaj, bo auto!**
- W trzecim: — **Poczekaj, auto!**
- W czwartym: — **Mogłabyś bardziej uważać!**
- W piątym: — **Nie widzisz auta?**
- W szóstym: — **Ślepa jesteś czy co?**
- W siódmym: — **Jakżeś ślepa, to wlaź pod koła!**

KOMBINATOREK

Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

Na Podhalu wytyczają nową linię kolejową, której trasa ma przechodzić w miejscu, gdzie stoi chata górala.

— Widzicie gazdo — zwraca się inżynier do właściciela — tory muszą przechodzić przez sam środek waszej chałupy.

— Jak tam chcecie. Ale jeśli myślicie, że za każdym razem, jak nadjedzie pociąg, będę mu otwierał i zamykał drzwi, to się mylicie...

✸

— Pożycz mi dwa tysiące do jutra!

— Eee, nie oddasz mi!

— Skąd wiesz?

— Bo ci nie pożyczę...

✸

Ojciec przegląda dzienniczek syna i mówi ze smutkiem:

— Jak to możliwe, że ze wszystkich przedmiotów poza geografią masz dwóje?

— Z geografii mnie jeszcze nie pytali...

✸

— Czy mogłabyś wyjść za mąż za człowieka, który zdefraudował pieniądze?

— To zależy, ile...

✸

Katecheta do małego Stasia:

— Powiedz mi chłopcze, jaki grzech popełnił Adam?

— Jadł owoc, który mu dawała Ewa.

— No i jak został ukarany?

— Musiał się z nią ożenić...

✸

Raz przyszła do doktora stara baba (Ślązaczka) i powiada, że ją pęcherz boli. Doktor ją wysłuchał, zbadał i powiedział, żeby przyniosła do badania moc.

Za parę dni baba przynosi cały pełny dzban moczu. Doktor pyta:

— Z ilu to dób?

— Z mojej jednej, panie doktorze...

✸

W szpitalnej izbie przyjęć pielęgniarka pyta małego pacjenta:

— Czy masz piżamę?

— Nie, mam żółtaczkę...

✸

W pewnej szafie spotkały się dwa mole.

— Cześć, jak zdrowie?

— Fatalnie! Mam straszne bóle żołądka. Wczoraj na kolację zjadłem kawał spódnicy w kratkę, a zapomniałem, że szkocka kuchnia mi szkodzi...

✸

Koń siedzi w kinie, a siedząca przed nim krowa całkowicie zasłania mu ekran swoim kapeluszem. Koń trąca delikatnie krowę w kark i prosi:

— Czy byłaby pani tak dobra i zdjęła kapelusz?

Krowa odwraca się i ryczy ze zdziwienia:

— O rety! Koń w kinie!!!

✸

— Tato, czy dzisiaj jest piękny dzień?

— Raczej nie, a czemu pytasz?

— Bo nasz wychowawca w szkole powiedział, że kiedyś pięknego dnia zwariuje przeze mnie...

Z kalendarza „Studenta" Rys. Henryk Sawka

Sakta sprawy...

„Wizytacja"

Trzech dwudziestolatków z os. Tysiąclecia musiało się tego październikowego popołudnia okropnie nudzić, tym bardziej że skończył się kupiony wcześniej alkohol. Wiadomo też, że stan, w jakim znaleźli się owi młodzieńcy, jest okazją do realizacji niezbyt mądrych i nieprzemyślanych pomysłów.

Tak też było i tym razem, gdy nigdzie nie pracujący: Tomasz K., Jarosław O., i Mariusz B. weszli do jednej z pobliskich klatek schodowych. W chwilę potem jeden z nich zapukał do drzwi mieszkania, w którym spodziewali się zastać Zbigniewa S., niezbyt lubianego kolegę z osiedla. Gdy tenże pojawił się na progu, poczuł mocne uderzenie pięścią w twarz, tracąc przytomność. Korzystając z tego napastnicy szybko weszli do środka, szczelnie zamykając drzwi. Gdy młody gospodarz doszedł do siebie, nieproszeni goście zażądali pieniędzy. Ponieważ jednak Zbigniew S. nie dysponował większą sumą gotówki, trzej zdegustowani tym faktem osobnicy zaczęli go kopać i bić po całym ciele. Widząc dalszy opór poszkodowanego, najbardziej agresywny z nich, czyli Mariusz B., przystawił leżącemu na podłodze, zakrwawionemu koledze kuchenny nóż do brzucha, i grożąc śmiercią radził mu się zastanowić dokładniej nad stanem swoich oszczędności. Ponieważ Zbigniew S. rzeczywiście nie dysponował większą sumą pieniędzy, sprawcy „wizytacji" poradzili mu dobrotliwie, aby pożyczył kilka tysięcy złotych od sąsiadów. Żeby uniemożliwić mu ucieczkę, razem z nim poszedł „uzbrojony" Mariusz B. Żądana przez nich suma szybko się znalazła, aczkolwiek nie zdołała ona w pełni usatysfakcjonować napastników. Rozpoczęło się po raz kolejny znęcanie nad pokrzywdzonym, zakończone złamaniem mu nosa.

Szybkie splądrowanie mieszkania nie przyniosło również spodziewanych korzyści i łupem rozbójniczego tercetu stały się: dwie pary damskich spodni, rajstopy, kilka kaset magnetofonowych oraz... bochenek chleba. Ten ostatni „nabytek" chłopcy zabrali z myślą o planowanej tego samego dnia uroczystej libacji.

Ujęcie sprawców tego napadu nie zajęło funkcjonariuszom milicji zbyt dużo czasu, zresztą cała trójka była doskonale znana „stróżom porządku". Zatrzymani przyznali się do zarzucanego im czynu, aczkolwiek biegli lekarze stwierdzili, że dwóch z nich Mariusz B. i Tomasz K. mieli ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem. Mimo rewizji i wyszukiwania przez adwokatów rozmaitych okoliczności łagodzących Sąd Rejonowy dla dzielnicy Nowa Huta uznał uczestników napadu i rozboju za winnych tych czynów i skazał ich odpowiednio: Tomasza K. na półtora roku pozbawienia wolności, podobnie jak Jarosława O., Mariusza B. zaś na dwa lata pozbawienia wolności. Zasadzono także odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego oraz PCK.

(MARK)

GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA. Redaguje KOLEGIUM: **Sławomir PIETRZYK** (redaktor naczelny, tel. 44-28-99), **Henryka ROSIEK** (zastępca redaktora naczelnego, tel. 44-64-58) **Maciej MALINOWSKI** (sekretarz odpowiedzialny redakcji tel. 44-28-99) **Bronisława KUFEL-WŁODKOWA** (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji tel. 44-28-99) ZESPÓŁ (tel. 44-64-58): **Marek Dębicki, Janina Dziuru** (kierownik działu publicystyki) **Stanisław Gawliński** (fotoreporter) **Romualda Jarocka-Nowak, Violetta Kałużny, Jacek Krąg, Krystyna Leńczowska, Zdzisław Pietruszka** (redaktor techniczny) ADRES REDAKCJI: 31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. „S" klatka „B" I piętro pok. 113 TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę Hil.): 44-44-66, 44-35-00, 44-28-66): 48-11 i 58-15 — redaktor naczelny, 62-97 i 44-88 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 i 48-11 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88, 47-69 i 62-97 — reporterzy i publicyści. WYDAWCA: **Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", Kraków, ul. Wiślna 2.** DRUK: **Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie al. Pokoju 3.** Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.